

PRESENTATION DU DOSSIER DE PREPARATION

PREZENTACJA DOSSIER PRZYGOTOWUJACEGO DO PIELGRZYMKI

Sposob uzywania i wazne zalecenia do uwaznego przeczytania.

Drodzy przyjaciele pielgrzymi, szefowie grup i ich pomocnicy, oto Wasze dossier przygotowawcze do 37 pielgrzymki christianitas, od Matki Bozej z Paryza do Matki Bozej z Chartres.

Sklada sie ono z dwoch grup tekstow.

PIERWSZA GRUPA: rozwazania gotowe

- 9 rozwazan tematycznych zwiazanych z tematem przewodnim pielgrzymki w roku 2019 (ponumerowanych od 1 do 9), tworzacych **czesc pierwsza**;
- 12 rozwazan ogolnych na tematy wspolne wszystkim kolejnym pielgrzymkom (ponumerowane od A do L), tworzacych **czesc druga**.

Jako dalszy ciag kazdego rozwazania tematycznego czy ogolnego zostala umieszczona pewna liczba cytatuw i wskazowek bibliograficznych, aby zachecic Was do poglabienia refleksji na kazdy z tych tematow.

DRUGA GRUPA: teksty niezbedne do poglabienia tematu i ducha pielgrzymki, teksty podstawowe i teksty zalecane, tworzace **trzecia czesc**, oraz **rozmaite informacje**, tworzace **czwarta czesc**.

To tradycyjne dossier przygotowawcze zostalo opracowane w celu:

- 1) Wspierania Waszej pracy osobistej szefa grupy i Waszych pomocnikow, ulatwiajac zrozumienie i zglebienie tematu pielgrzymki;
- 2) **Podniesienia jakosci rozwazan, aby glebiej poruszyc umysly i serca;**
- 3) **Wzmocnienia jednosci pielgrzymki przez uczynienie rozwazan bardziej jednolitymi;**
- 4) **Skrocenia dlugosci kazdego z rozwazan, zwiakszajac jednoczesnie ich liczbe ogolna, aby objac szersze pole doktrynalne;**
- 5) **Ukazanie aktualnosci tematu pielgrzymki przez wpisanie go w aktualny kontekst.**

Jak zwykle poproszono kilku autorow (ksiezy, wspolnoty religijne, grupy, ruchy swieckich bedacych przyjaciolmi pielgrzymki), o opracowanie tekstu na jeden z roznych aspektow tematu, ktory bedziemy zglebiac podczas trzech dni marszu.

Zywimy wobec nich gleboka wdziecznosc za te prace tak wazna dla dobrego przebiegu pielgrzymki.

Z tych artykułów zostały następnie wzięte rozważania, przedstawione w prostej i zwiezłej formie ustnej przemowy w taki sposób, by mogły być odczytane bez trudności w czasie marszu. Przy ich konstruowaniu szczególna waga została przywiązana do logicznego powiązania rozważań oraz spójności i jednorodności generalnego wątku pielgrzymki, by był możliwie jasny i zrozumiały.

Słowem dossier przygotowawcze proponuje więc Wam **rozważania prawie całkowicie gotowe**, które mogą być odczytane na drodze do Chartres (rozwiązanie proponowane młodym szefom grup nie mającym dużego doświadczenia).

Prezentowane przybliżenie dossier powinno być dobrze zrozumiane.

Nie chodzi żadna miara o to, by Was zmuszać do jednolitości, lub jeszcze gorzej, by skłaniać Was do lenistwa, przy zadawaniu się szybkim przeczytaniem dossier - to byłoby bardzo szkodliwe dla uświecenia Waszych pielgrzymów.

Przeciwnie, chodzi o wspieranie Waszej osobistej pracy przez ułatwienie zrozumienia tematu przewodniego pielgrzymki w 2019 r.

Bardzo konkretnie mówiąc, prosimy Was o ważny wysiłek zrozumienia tematu i opracowanie jego scenariusza oraz dobre przystosowanie rozważań do niego. Ułatwi to Wam lektura cytatów i wskazówek bibliograficznych. Wśród nich należy zatroszczyć się o uważne studiowanie tekstów Magisterium (urząd nauczycielski Kościoła) i kilku praktycznych podręczników. Będziecie mogli również znaleźć interesujące wskazówki w dossier z poprzednich pielgrzymek, które można znaleźć na stronie internetowej Notre-Dame de Chretiente.

Rozważcie, drodzy szefowie grup pielgrzymki, jak podstawowa rzeczą jest nie zadawać się prostą lekturą gotowych rozważań, co nie pozwoliłoby Wam opanować dokładnie tematu tegorocznej pielgrzymki i odpowiedzieć na pytania pielgrzymów. **Wasz sposób przekazu będzie naprawdę żywy i przekonujący tylko w takim przypadku, gdy będziecie przepojeni tym, o czym chcecie mówić.** Oby ta praca przygotowawcza powodowała wzrastanie w Was miłości Naszego Pana Jezusa Chrystusa, bez której Wasz Apostolat jest tylko złudzeniem.

Tak więc po tym osobistym czasie pracy, modlitwy, rozumienia, przystosowania i pogłębienia, macie dwie możliwości:

- zachować w całości proponowane rozważania,
- inspirować się nimi szeroko i rozwijając wszystkie podstawowe elementy, dostosowywać je do siebie i układać na nowo, aby lepiej je dopasować do charakteru Waszych pielgrzymów. Z tego względu te dostosowania powinny

być obowiązkowe w przypadku rozważań dla **grup dzieci, młodzieży i rodzin**.

Sprawy szczegółowe.

1. **Rozważania Tajemnic Radosnych, Bolesnych, Chwalebnych i Tajemnic Światła Rozanicy** wygłaszane w trakcie pielgrzymki nie są Wam zapewnione. Do Was należy więc ich solidne przygotowanie, lub zlecenie ich przygotowania, mając na względzie temat przewodni dnia i swoją grupę. Prosimy Was o włączenie Waszych pomocników w przygotowanie tych rozważań. Powinny one być szeroko związane z tematem przewodnim pielgrzymki, by owocniej je rozważać podczas tych trzech dni. Ponadto rozważania rozanicowe powinny być okazją do zanoszenia w konkretny sposób intencji modlitewnych Waszych pielgrzymów i pielgrzymów z grupy Aniołów Stróżów. Prosimy Was, byście wykazali się szczególną wrażliwością w wygłaszaniu rozważań, aby niektóre z nich mogły poruszyć głęboko pielgrzymów, którzy znajdują się w trudnej sytuacji duchowej lub moralnej (noc wiary, napięcie w rodzinach itp.).
2. **Zakonnicy, zakonnice i klerycy** będą nam towarzyszyć w naszych grupach przez cały czas pielgrzymki. Za zgodą ich przełożonych poprosiliśmy ich o przygotowanie 5 rozważań: Spowiedź, Modlitwa i życie modlitewne, Powołanie, Pismo Św., Ostateczny kres człowieka. Przy okazji ich pobytu w Waszej grupie możecie poprosić ich o realizację tego czy innego z tych tematów.
3. Gdy jakiś ksiądz dołączy do Waszej grupy, poproście go o przedstawienie się i poinformowanie, że będzie siedział na końcu grupy, aby porozmawiać z tymi, którzy tego pragną i ewentualnie ich wyspowiadać. Zaleca się, aby ksiądz mógł powiedzieć krótko kilka słów o sakramencie pokuty i tajemnicy spowiedzi zanim pojdzie na koniec grupy (wyjaśnijcie pielgrzymom, że księdza rozpoznajemy po tym, że nosi stulę na szyi).
4. W szkicu, który proponujemy Wam poniżej, prosimy Was o zachęcenie pielgrzymów do przeczytania teraz lub później kilku tekstów, które znajdują się na końcu obecnego dossier i które znajdują także w ich Książeczce Pielgrzyma. W kilku słowach wskażcie im korzyści płynące z tych dokumentów.

Na przykład:

- Prezentując rozważanie „Porozumienie między dwojgiem ludzi” należy podkreślić, że 83% małżeństw będących w separacji tłumaczy porażkę swego związku „złą komunikacją”, oraz że konieczne jest dla wychowania dzieci, by rodzice byli zgodni w tej tak bardzo wrażliwej dziedzinie.
- Przy okazji tekstu „Zaangażowanie katolików w politykę” należy podkreślić aktualność tego dokumentu oraz osobowość jego autora.

5. Domagajcie się od Waszych pielgrzymów, by mieli przy sobie cały czas Książeczkę Pielgrzyma, która została im doreczona. Znajdą tam oni nie tylko teksty modlitw podczas Mszy Św., połączone z objaśnieniami, lecz także teksty użytecznych modlitw, śpiewów, wybrane teksty i streszczenia wszystkich rozwiązań pogrupowanych według kręgów zainteresowań. Niech znajdą czas, by je przeczytać i pogłębić ich zrozumienie, samemu lub przy pomocy jakiegoś księdza.

Podsumowując, prosimy Was, byście podczas marszu byli szczególnie wrażliwi na miłość braterską i postawę skupienia. Oby Wasz poziom wymagań odpowiadał pragnieniu dusz, wobec których macie zobowiązanie.

Stale pamiętajcie o tym, że nawet najpiękniejsze przemowy poruszają serca Waszych pielgrzymów tylko w takiej mierze, w jakiej będziecie serdeczni, pokorni i miłosierni, i gdy cisza w Waszej grupie pielgrzymkowej pozwoli łasce Bożej dotrzeć do nich.

„Gdybym miłości nie miał, byłbym niczym”, mówi nam Św. Paweł.

„Im więcej otrzymujemy w ciszy modlitwy, tym więcej będziemy dawać w życiu aktywnym”, przypomina nam Św. Matka Teresa z Kalkuty.

„Należy zawsze modlić się jak gdyby działanie było daremne, i działać jak gdyby modlitwa była niewystarczająca”. Św. Teresa z Lisieux.

Oczekując na radość odnalezienia się ponownego z okazji rozmaitych działań przygotowawczych, Mszy, rekolekcji, spotkań przyjacielskich czy duchowych, a w końcu na drodze do Chartres, pragniemy, by ta wspólna praca głęboko złączyła nas z Najświętszym Sercem Jezusa pod opieką Najświętszej Marii Panny.

Sursum corda, ad maiorem Dei gloriam,

Augustin

Dyrektor do spraw pielgrzymów

Xavier Hennequart

Dyrektor do spraw formacji

**SAMEDI – LA CONVERSION,
SOBOTA – NAWROCENIE**

Meditation 1 – Qui sont les anges? Kim sa aniolowie?



Kim sa aniolowie?

Drodzy pielgrzymi, rozpoczniemy ten dzień marszu rozważając kwestie aniołów. Najpierw spytamy, kim one są. Wiemy, że są one istotami duchowymi, które są obecne obok nas i towarzyszą nam każdego dnia od chwili narodzin i nie opuszczają nas aż do śmierci. Nie widząc ich, często o nich zapominamy. Przypomnijmy sobie, kim one są w rzeczywistości.

Główne zagadnienia.

- Kto to jest anioł?
 - Jak poznajemy istnienie aniołów?
 - Ich imiona i funkcje,
 - Dziewiec chorów anielskich,
 - Ostrzeżenie przed nadmierną literaturą na temat aniołów, często fantastyczna czy gnostyczna.
- Próba aniołów.
 - Ich wybór Boga,
 - Wybór ostateczny, w przeciwieństwie do ludzi,
 - Ich rola w odniesieniu do ludzi - pośrednicy między Bogiem a nami.

Kto to jest anioł?

W wyznaniu wiary (Credo) mówimy, że Bóg Ojciec jest Stworzycielem wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych (*visibilium omnium et invisibilium*). Wielkość i piękno świata widzialnego - kosmosu - pozwala nam już domyślać się czegoś o wielkości Boga i Jego chwale. Jednak to jest tylko wierzchołek góry lodowej!

Poza tym światem widzialnym, w innym wymiarze, niedostępnym naszemu wzrokowi, ale także całkowicie rzeczywistym, Bóg, aby lepiej objawić Swoją wspaniałomyślność, powołał także do istnienia tysiące miriad stworzeń duchowych - aniołów - które tworzą świat niewidzialny.

Nazwa „anioł” jest nazwą funkcji.

Anioł oznacza „poseł, wysłannik”. Lecz ta aktywność „misyjna” jest tylko pewnym aspektem życia tych istot, które są określane jako stworzenia duchowe. Jako stworzenia są podmiotami realnymi - osobami - które, tak jak my, swe istnienie w każdym momencie otrzymują od Boga. Jako istoty czysto duchowe są bezcielesne, nie posiadają wcale ciała, nawet ciała astralnego czy mistycznego. Są więc w konsekwencji niesmiertelne i nie mogą przestać istnieć. Św. Tomasz wyciąga stąd wniosek, że każdy anioł jest jedyny w swoim gatunku. Gatunek jest rodzajem istnienia zdeterminowanego, postacią doskonałości bytu, która u istot cielesnych jest powtarzana identycznie w każdej jednostce gatunku. Z tego, że nie mają ciała, wynika to, że różnica między aniołem Michałem i aniołem Gabrielem nie jest taka, jak różnica między psem Reksem i psem Burkiem, które należą do tego samego gatunku, lecz jak różnica np. między koniem i psem. Jako byt duchowy, anioł wykonuje działanie, które jest właściwe dla ducha: poznanie intelektualne i miłość.

Skąd wiemy, że anioły istnieją?

Najpierw i przede wszystkim za sprawą wiary. Opierając się na Pismie Świętym, które dużo pisze o obecności aniołów oraz demonów, Kościół naucza jako prawdy wiary tego, że aniołowie istnieją i odgrywają rolę w naszym życiu. KKK; „Istnienie istot duchowych, niecielesnych, które Pismo święte nazywa zazwyczaj aniołami, jest prawdą wiary. Świadectwo Pisma świętego jest tak oczywiste, jak jednomyslność Tradycji”. „Życie ludzkie od początku aż do śmierci jest otoczone opieką i wstawianiem aniołów. „Każdy wierny ma u swego boku anioła jako opiekuna i stróża, by prowadził go do życia”.

Ale nie brakuje także wskazówek rozumowych na rzecz istnienia aniołów, nawet jeśli kwestia, czy można zdecydowanie udowodnić istnienie aniołów w dziedzinie czystej filozofii, pozostaje dyskusyjna.

Pismo Św. stwierdza, że liczba aniołów przekracza naszą wyobraźnię. Wystarczy zresztą pomyśleć o obfitości gatunków żyjących na naszej planecie, by się przekonać, że Stwórca nie jest skąpy w swoich darach.

Biblia podaje w każdym razie do wiadomości istnienie pewnych „grup” aniołów: archanioły, serafiny, cherubiny... Opierając się na tym Ojcowie Kościoła posegregowali anioły na dziewięć chorów: Serafiny, Cherubiny, Trony, Panowania, Moce (Cnoty), Potęgi, Zwierzchności, Archanioły i Anioły, które tworzą trzy hierarchie. Serafiny to istoty stojące najbliżej Boga, a Anioły i Archanioły pozostają najbliżej ludzi, służąc im i pomagając. Ta klasyfikacja jest nam znana za sprawą Prefacji w tradycyjnej Mszy Św., gdzie jesteśmy włączeni w Sanctus liturgii

niebieskiej, która celebrowa aniołowie: „Przez Niego Twój majestat chwala aniołowie, uwielbiają Panowania, z drzeniem czcza Potęgi, Niebios i Moce niebios oraz błogosławieni Serafini we wspólnej wysławiają radości”.

Pismo Św. przekazuje nam także własne imiona niektórych aniołów, które odpowiadają ich posłannictwu. Na przykład anioł, który w Księdze Tobiasza doprowadza do uzdrowienia Tobiasza i wyzwolenia Sary od złego ducha jest nazwany Rafaelem („Bóg uzdrawia”). Mówi sam o sobie: „Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzi przed majestat Pański”. Ale tradycja chrześcijańska - w przeciwieństwie do współczesnych dzieł ezoterycznych (wiedza tajemna, tylko dla wybranych) - zaleca dyskrecję w tym punkcie, aby nie popadać w nie mające podstaw spekulacje na temat organizacji świata anielskiego lub imion aniołów. „Anioły” współczesnych ludzi bardzo często mają niewiele wspólnego z aniołami wiary chrześcijańskiej. Są owocem pewnego rodzaju daniny płaconej racjonalizmowi wysuszającemu naszą techniczną kulturę. Chce się ponownie wprowadzić jak najmniejszym kosztem do świata, który zapomniał o prawdziwych rzeczach nadprzyrodzonych, „cudowne” poganstwo, które w odróżnieniu się od prawdziwej wiary nie wymaga żadnego wysiłku nawrócenia duchowego i moralnego.

Proba aniołów.

Wszyscy aniołowie, tak jak ludzie, zostali wezwani przez Boga, by głębiej wejść w życie Trójcy Św., do uczestniczenia głębszy sposób w życiu Bożym stając się dzięki łasce synami Bożymi przez adopcję. Trzeba było do tego, by aniołowie zaakceptowali to, by wykonać „skok wiary”, opuścić ten mały świat, który był ich, by wyjść z niego całkowicie i dojść do Boga. Otoż wiara chrześcijańska poucza nas, że wielu aniołów, zaczynając od Lucyfera (Niosący światło), o którym wielu z Ojców Kościoła sądzi, że był najpiękniejszym z aniołów, odrzuciło to zaproszenie, stając się przez to demonami, „szatanami”, to znaczy przeciwnikami. Realnie mówiąc niemożliwe jest, aby demony były stworzone od razu złe. To by znaczyło uczynić Stworcę odpowiedzialnym za ich niegodziwość. One same uczyniły się złymi poprzez zły użytek ich wolności odmawiając odpowiedzi na Boże wezwanie. Z jakiego powodu? Od czasów Św. Augustyna przypisuje się grzech aniołów pysze, który jest w swej istocie grzechem duchowym. Tak jak Narcyz, który, oczarowany własnym odbiciem w źródle, znalazł śmierć, niektóre anioły pozwoliły się oczarować własnym pięknem. Odmówiły ich odniesienia do Boga, który był ich źródłem, i zwróciły się do samych siebie, jakby były swoim własnym celem, miłością, która powinna ich być skłaniać ku Bogu.

Anioły, które odrzuciły wezwanie Boga stały się demonami, podczas gdy te, które na nie odpowiedziały w wierze weszły natychmiast w szczęście niebiańskie i stały się naszymi „dobrymi aniołami”. Wszystko się więc rozegrało na podstawie jednego aktu, ponieważ w odróżnieniu od człowieka anioł jest zawsze całym sobą w tym, co robi. My, ludzie, budujemy się stopniowo, mamy całe życie, z jego postępowaniem do przodu i cofaniem się, by stać się wreszcie tym, czym będziemy

w wieczności. Kiedy kowal pracując nad żelazem rozgrzewa je do białości, może zmienić jego kształt, lecz gdy zanurzy je w wodzie żelazo zachowuje na zawsze kształt, który ma w tym momencie. Dla nas chwila, w której nasze przeznaczenie zostaje określone na zawsze, jest godzina naszej śmierci. Dla anioła to była chwila jego jednorazowego wyboru za lub przeciw Bogu. Odtąd demony są zamrożone w tym odrzuceniu Boga. Nawet gdyby Bóg ofiarował im Swoje przebaczenie, one nie chciałyby go przyjąć. Taki jest powód, dla którego kara demonów jest wieczna i nie może ustać. Nie jest tak dlatego, że żaden grzech nie byłby zbyt duży dla miłosierdzia Bżozego, ale dlatego, że demony nie chcą przebaczenia.

Rola aniołów w naszym życiu.

Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem i ludźmi. Jest jedyną Drogą, która prowadzi od Boga do ludzi i od ludzi do Boga. Jednakże ci, którzy do Niego należą w komunii świętych uczestniczą w pewien sposób w tym pośrednictwie. To jest przypadek aniołów, które są członkami Mistycznego Ciała Chrystusa zjednoczonymi z Nim przez doskonałą miłość. Pośrednictwo, które anioł pełni w Chrystusie jest albo wznoszące (od człowieka do Boga), albo zstępujące (od Boga do człowieka).

W pośrednictwie wznoszącym aniołowie powodują wznoszenie się naszych modlitw i naszych ofiar, w tym znaczeniu, że popierają je i wstawiają się za nimi przez ich własne zasługi.

W pośrednictwie zstępującym aniołowie są narzędziem Boskiej Opatrzności, która wprowadza w czyn wszystko, by nas prowadzić do szczęścia zjednoczenia z Bogiem. Wykonują te misje przez miłość do Boga i do nas, co pociąga za sobą z naszej strony obowiązek wdzięczności wobec nich. Są one narzędziem Opatrzności najpierw jako wzór i przykład, który uczy nas wartości uwielbienia Boga i służby bliźniemu, które stanowią całe ich życie. Są nimi także przez ich działanie dla nas.

Wnioski.

Aniołowie mogą podejmować działanie w świecie materialnym, który nas otacza, jak również w naszym życiu duchowym. Oczywiście ani aniołowie, ani demony nie mogą działać bezpośrednio w sanktuarium naszej woli, do której tylko sam Bóg ma dostęp. Lecz aniołowie wywierają pośredni wpływ na naszą duszę oddziałując na funkcjonowanie naszego życia duchowego: okoliczności zewnętrzne, obrazy w umyśle, namietności... Mogą nam także podsuwać dobre myśli, umacniać nasze postanowienia, opanowywać nasze pokusy... Są więc pierwszoplanowymi sojusznikami w walce duchowej, którą mamy prowadzić.

CYTATY

Sw. Augustyn: „Słowo Anioł oznacza funkcje, nie naturę. Pytasz, jak nazywa się ta natura? - Duch. pytasz o funkcje? - Anioł. Przez to, czym jest, jest duchem, a przez to, co wypełnia, jest aniołem."

KKK: „Pismo Święte i Tradycja Kościoła widza w tej istocie upadłego anioła, nazywanego Szatanem lub diabłem . Kościół naucza, że był on najpierw dobrym aniołem stworzonym przez Boga: Diabolus enim et alii daemones a Deo quidem natura creati sunt boni, sed ipsi per se facti sunt mali - "Diabeł bowiem i inne złe duchy zostały stworzone przez Boga jako dobre z natury, ale same uczyniły się złymi".

KKK: „Pismo święte mówi o grzechu tych aniołów. Ich "upadek" polega na wolnym wyborze dokonanym przez te duchy stworzone, które radykalnie i nieodwołalnie odrzuciły Boga i Jego Królestwo. Odbicie tego buntu znajdujemy w słowach kusiciela skierowanych do naszych pierwszych rodziców: "tak jak Bóg będziecie" (Rdz 3, 5). Diabeł "trwa w grzechu od początku" (1 J 3, 8) i jest "ojcem kłamstwa".

Sw. Jan Paweł II: „Kościół wierzy i naucza, na podstawie Pisma Świętego, że zadaniem dobrych aniołów jest ochrona ludzi i troska o ich zbawienie".

Bernanos: „Małe rzeczy wydają się niczym, ale w każdej małej rzeczy jest jakiś anioł".

Meditation 2 – Saint Michel Archange – Sw. Michał Archanioł



Sw. Michal Archaniol

Znamy jego imie, ale czy rzeczywiscie wiemy, kim on jest, jaka jest jego rola wobec nas i wobec Francji, w ktorej sie obecnie znajdujemy. To on prowadzil Sw. Joanne d'Arc i Karola Mlota, doprowadzil do zbudowania gory, ktora nosi jego imie (Mont Saint Michel) i gdzie krolowie Francji, od Karola Wielkiego do Ludwika XIV, przybywali w pielgrzymce.

Nastepnie, jak wiek XVIII osmiela sie nazywac wiekiem swiatel (oswieceniem) po tym, jak zniszczyl we Francji odwieczna poboznosc do Sw. Michala Archaniola, Archaniola Swiatel.

Glowne zagadnienia.

- Kim jest Sw. Michal? Jego rola na czele dobrych aniolow.
- Wodz w walce przeciwko zlym aniolom.
- Swiety Opiekun Francji.
- Stworzenie Mont Saint Michel, bitwa pod Poitiers.
- Poswiecenie sie Sw. Michalowi przez krolowa Anne Austriaczke.

Kim jest Sw. Michal?

Mi-Ka-El, trzy słowa z języka hebrajskiego, które znaczą: „Ktoż jak Bog”. W Starym Testamencie imię własne jakiejś osoby oznacza sama istota tego, który je nosi. „Ktoż jak Bog”, lub dokładniej mówiąc „Ktoż jest jak Bog”, stało się imieniem własnym Św. Michała Archanioła. Często jest pojmowane jako pytanie. Ale to jest raczej stwierdzenie, ponieważ o pytanie nie wymaga odpowiedzi. „Ktoż jest jak Bog” jest odpowiedzią Michała na bunt najpiękniejszego z aniołów, Lucyfera (Niosący światło). Przez ten okrzyk, który wypływa z jego serca, Archanioł obwieszcza wyższość i wszechmoc Stworcy wobec wszystkich swych stworzeń. Ten okrzyk stał się zawołaniem gromadzącym wszystkie wierne anioły i powinien być także naszym zawołaniem.

Ale co można wiedzieć więcej o tym Archaniele, który w ten sposób przeciwstawił się buntowi? W Biblii możemy znaleźć cenne informacje. W Księdze Daniela Św. Michał jest przedstawiony jako „jeden z pierwszych książąt”, „wielki książę”. Jest określany jako książę, to znaczy wódz narodu wybranego („W owych czasach wystąpi Michał, wielki książę, który jest opiekunem dzieci twojego narodu”). W tych fragmentach prorok Daniel mówi o aniołach, którym powierzona jest straż nad narodami, i Michał jest jednym z najpotężniejszych z nich, obciążony czuwaniem nad Izraelem.

Dopiero w Nowym Testamencie pojawia się określenie „archanioł” (List Św. Pawła do Tesaloniczan i List Św. Judy). Tak samo jak bez różnicy nazywa się „aniołami” wszystkie duchy z dziewięciu chorów, tak samo „archanioł” oznacza w Pismie Św. jednego z głównych aniołów, jednego z przywódców aniołów. Biblia przedstawia nam więc Św. Michała jako anioła podniesionego w godności, który ma nadaną ważną odpowiedzialność. Jest również aniołem-wojownikiem, wodzem zastępów niebieskich i zwycięzca szatana według Apokalipsy.

Jakby nie było, chwala Św. Michała w niebie jest olbrzymia, i proporcjonalna do jego pokory. Św. Alfons Liguori mówi, że „żaden duch niebieski nie ma w niebie chwały równej tej, jaką ma Św. Michał Archanioł”. Pan Jezus mówi w Ewangelii „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się poniza, będzie wywyższony”. To właśnie zdarzyło się najpierw aniołom. Demon zachwycił się samym sobą i został ponizony, Św. Michał unizył się przed Bogiem, który go wyniosł. Pan Bog wynagrodził Swego wiernego sługę powierzając mu dowództwo wszystkich zastępów niebieskich, powierzając mu także opiekę nad narodem wybranym, i następnie oczywiście nad Kościołem (Św. Tomasz z Akwinu nazywa Św. Michała *princeps Ecclesiae*, „księciem Kościoła”). Stąd pochodzi jego rola obrońcy wiernych w ich walce ze złem, i troska, by ich zaprowadzić do Raju. To jest to, o czym śpiewamy w antyfonie Mszy za zmarłych: „Niech Św. Michał, niebieski chorąży, wprowadzi ich [czyli wiernych zmarłych] w światłe światło”. Te jego dwie role są ze sobą powiązane, ponieważ nie osiąga się nieba nie podejmując walki. I teraz jest miejsce, by porozmawiać o walce przeciw złym aniołom.

Św. Michał, wódz w walce przeciw złym aniołom.

W Apokalipsie Sw. Jana czytamy: „I nastąpiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło. I został stracony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został stracony na ziemi, a z nim straceni zostali jego aniołowie”. W sensie dosłownym w tym fragmencie nie chodzi o bitwę, która miała miejsce u zarania czasu wśród stworzeń niewidzialnych, lecz właśnie o walce toczące się obecnie, której stawka jest każda z naszych dusz. „I rozgniewał się Smok na Niewiaste, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa” (Ap).

Lecz wiąza się ze sobą dwie walki. Walka demona przeciw Kościołowi jest tylko przedłużeniem jego buntu przeciw Bogu i jego walki przeciw Sw. Michałowi i dobrym aniołom. Mówiąc Bogu „nie będę służył, własnymi siłami stanę się jak Ty”, szatan odmówił otrzymania od Boga łaski, która wywyższalaby jego naturę. Pierwszym grzechem szatana jest więc grzech pychy. To miłość własna w stanie czystym: wolał swoją wrodzoną doskonałość niż nadprzyrodzone doskonałe szczęście, które ofiarowywał mu Bóg. W ten sposób stał się „ojcem kłamstwa”, jak pisze Sw. Jan, ponieważ świadomie wyparł się podstawowej Prawdy. Stał się w sposób całkowicie jasny i dobrowolny pierwszym negującym prawdę, pierwszym ideologiem w historii. Ideologia polega na podporządkowywaniu sobie rzeczywistości. Ideolog stara się raczej dopasować rzeczywistość do swoich idei niż zgadzać się z rzeczywistością taką, jaka jest. Widzimy to zdecydowanie dzisiaj poprzez ideologie gender czy małżeństw homoseksualnych ze wszystkimi tego konsekwencjami. Różnica polega na tym, że większość współczesnych ludzi jest częściej ofiarami niż ideologami z własnej woli. Demon nie myli się na skutek niewiedzy czy błędu, decyduje się z własnej woli mylić się i mylić innych. I ponieważ jest kłamca, jest zbrojca. Negując Życie, daje śmierć sobie i tym, którzy za nim idą. Walka między dobrymi i złymi aniołami, w której uczestniczymy, nie jest więc dokładnie mówiąc uporządkowana (usystematyzowana)... Posłuchajmy biskupa Bossueta: „Nie trzeba wcale wyobrazić sobie w tej walce ani siły cielesnej, ani oreza materialnego, ani krwi jakby rozlanej wśród nas: to jest konflikt myśli i uczuć. Anioł pychy, który jest nazwany smokiem, podburzył aniołów mówiąc: będziemy szczęśliwi w nas samych i będziemy tak jak Bóg czynić naszą wolę; a Michał mówi przeciwnie: Kto jest jak Bóg? Kto może się z Nim porównać? Ale ktoż wątpi podczas walki, że imię Boże go nie przewyższa? Coż możecie wy, słabi duchem, słabi, powiadam, przez swą pychę? Coż możecie uczynić przeciw pokornej armii Pana Boga, która gromadzi się wokół słów: „Ktoż jest jak Bóg?”.

Orezem szatana i zbuntowanych aniołów jest pycha i kłamstwo, jak również zazdrość i zawist, które są corkami pychy. Orezem Sw. Michała i wiernych aniołów, a także i naszym, jest pokora i łagodność. Pokora to być tym, kim jesteśmy wobec Boga i wobec innych. Jest to więc postawa prawdy. Być pokornym to zajmować swe miejsce, ale tylko swoje, nie więcej. Być pokornym to brać na siebie odpowiedzialność, na przykład ojca, matki, przedsiębiorcy, lekarza, robotnika, księdza... Pokora jest więc także postawa służby. Dobre anioły mimo, że wyższe od

nas, czynia się naszymi sługami, sługami Bożych zamysłów wobec nas. Czy jesteśmy gotowi naśladować je przyjmując odpowiedzialność, jaka na nas spoczywa, jako służbę świadczoną innym?

Pokorze musi towarzyszyć łagodność. Ta cnota jest znakiem siły duszy. Jest związana z cnotą męstwa, ponieważ poskramia uczucie gniewu i sprzyja panowaniu nad sobą. Pan Jezus powiedział: „Błogosławieni łagodnego serca”, a nie „błogosławieni ludzie bez wyrazu”. Być łagodnym to być panem siebie, panem swego temperamentu, swoich czynów i słów. Łagodni posiadają ziemię, to znaczy swą własną osobę, lecz także tych, których będą ewangelizować przez ich łagodność, zanim posiadają Ziemię Obiecana - Boga samego.

Demony wydając nam walkę mają tylko jeden cel: odciąć nas od Boga. Poprzez mało ważne grzechy, do których popełnienia nas skłaniają, starają się zgasić w nas światło łaski, zabić nasze życie wiary, nadziei i miłości. Dobre anioły, pod przywództwem Św. Michała, podtrzymują nas i chronią w walce, podsuwają nam myśli, inicjatywy, spotkania, które sprawiają, że postępujemy w dobrym dając nam dobry przykład. Św. Joanna d'Arc mówi, jak rozbrzmiewał w niej głos Boga, który pomagał jej w postępowaniu.

Św. Michał, opiekun Francji.

To, co ma znaczenie dla każdego, ma też znaczenie dla społeczeństw i narodów. Widzieliśmy, że Biblia mówi o aniołach, które zajmują się ochroną narodów. Rola Św. Michała wobec Joanny d'Arc jest wystarczająco wymowna. Joanna powiedziała na temat jego misji: „To Św. Michał przywrócił swego króla Francji i Francję swemu królowi”. Ale dbałość tego Archaniola o najstarszą część Kościoła jest dużo wcześniejsza, podobnie jak jego kult. Przed 506 r. królowa burgundzka wybudowała w Lyonie bazylikę poświęconą Św. Michałowi. Potem nastąpiły inne, przed najbardziej znanym Mont St. Michel. W 708 r. Św. Michał objawił się biskupowi Aubertowi, prosząc o poświęcenie mu sanktuarium na Mont Tombe, które stało się w 709 r. Mont Saint Michel - historia z tym związana. Od 710 r. król Childebert III przybył z pielgrzymką do Archaniola. Cesarz Karol Wielki wprowadził 29 września (święto Św. Michała Archaniola) do oficjalnych świąt cesarstwa Franków i rozszerzył kult Św. Michała na całe swoje imperium. Umieścił go na wszystkich sztandarach z napisem: „Patron i książę cesarstwa Galów”. Kult ten trwał za panowania wszystkich królów aż do Ludwika IV (do początków XVIII w.). Wszyscy królowie pielgrzymowali na Mont St. Michel w najcięższy okres angielskiej okupacji Normandii (Mont leży na granicy Bretanii i Normandii). Król Filip August w XII w. dokonał rekonstrukcji klasztoru, zniszczonego przez pożar. Przypisał Św. Michałowi swoje zwycięstwo nad wojskami angielskimi i cesarskimi w bitwie pod Bouvines w 1214 r. i założył w Paryżu Bractwo Pielgrzymów na Mont St. Michel. Św. Ludwik (król Ludwik IX) bił monety z wizerunkiem Św. Michała i umieścił jego posąg na Ste Chapelle, wybudowanej dla Cierniowej Korony. Karol VII miał wielkie nabożeństwo do Św. Michała, któremu zawdzięczał koronę. Ludwik XI założył w Amboise w 1469 r. Zakon Św. Michała. Królowa Anna Austriaczka poświęciła w

1652 r. królestwo Francji św. Michałowi, aby położyć kres Frondzie (bunt arystokracji i mieszczan wobec władzy królewskiej). Niestety, Ludwik XV nie odnowił poświęcenia Francji św. Michałowi i nie udał się z pielgrzymką na Mont Saint Michel. No i za jego panowania postępował zmierzch wiary i narodziny i rozwój oświecenia. Rewolucja francuska zniszczyła wielowiekowe nabożeństwo do św. Michała Archanioła we Francji.

A jak wygląda nasza pobożność względem św. Michała Archanioła? Czy wzywamy jego pomocy? A pomoc ta dzisiaj wobec powszechnego panowania zła jest nam niezbędna.

CYTATY:

Pius XII; „Pismo św. nazywa go jednym z pierwszych książąt nieba, wodzą milicji anielskiej, która walczy przeciwko smokowi. Liturgia daje mu tę samą pozycję: zstępuje nieba, morze burzy się a ziemia się trzęsie, wznosi krzyż zbawienia jako sztandar zwycięstwa, rozgromia zbuntowane duchy”.

Mali egzorcyzm Leona XIII: „Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź nasza obrona. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a ty, wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strać do piekła. Amen.”

Anna Austriaczka: „O mój Boże, osmielam złożyć Ci ślubowanie wzniesienia ołtarza na Twoją chwałę pod wezwaniem św. Michała i wszystkich aniołów, i za ich wstawiennictwem, w każdy pierwszy wtorek miesiąca, odprawiać tam świętą Ofiarę Mszy, aby otrzymać pokój dla Kościoła i państwa”.

„Chwalebny św. Michale, poddaje się tobie razem z całym moim dworem, moim państwem i moją rodziną, aby żyć pod twoją świętą ochroną, i odnawiam, zwłaszcza, że to należy do mnie, w pobożności wszystkich moich poprzedników, którzy ciebie zawsze postrzegali jako szczególnego obrońcę. Więc, przez miłość, jaką masz do tego państwa, podporządkuj je całkowicie Bogu i tym, którzy Go reprezentują”.

**Meditation 3 – Conversion, premier pas du retour a Dieu,
Nawrócenie – pierwszy krok w powrocie do Boga.**



Nawrocenie, pierwszy krok, by powrocic do Boga

Nawracanie jest codziennością dla chrześcijanina. Czy myślimy o tym, by prosić o pomoc naszych dobrych aniołów stróżów? One są naszymi najbardziej intymnymi wierzami z Bogiem. Potrafiłyby nas uczyć, to znaczy kierować wszystkie nasze zdolności na poszukiwanie Boga i kochanie Go bardziej niż wszystko. Uczmy się ufać ich wstawiennictwu aby nie przeciwstawiać się ich dobremu wpływowi.

Główne zagadnienia.

- Rola aniołów w naszym nawroceniu:

- wyrzec się szatana i wybrać Boga
- pośrednicy i posrednicy Bożej pomocy
- nauczyciele naszego życia duchowego
- prosba o ich wstawiennictwo.

- Kochać i żyć w obecności Boga:

- anioły dają nam sens Boga: oddać Mu to, co się Jemu należy
- zająć miejsce wobec Boga, czynić Jego wolę.

Rola aniołów w naszym nawroceniu.

Grzech jest odwróceniem się od Boga i wypaczonym przywiązaniem do tego, co stworzone. To, co stworzone, nie jest złe samo w sobie, ale staje się takim, kiedy zajmuje pierwsze miejsce, które powinien zajmować Bóg.

Ponieważ jesteśmy naznaczeni grzechem pierworodnym, łatwo temu ulegamy. Jesteśmy trochę jak samochód, którego kierownica jest przekreślona i zbacza na lewo. Musimy więc nieustannie korygować nasze postępowanie, i to właśnie znaczy nawrócić się. Nawrocenie to nie jest więc jeden moment, jak nagły skręt kierownicy. To wysiłek w każdym momencie, by odnawiać się nieustannie.

Mówi się często, że ważny jest pierwszy raz. Ale w nawroceniu krok stawiany po pierwszym ma tyle samo znaczenia jak poprzedni, ponieważ pozwala na wytrwałość w nawroceniu.

Nawrocenie to wyrzekanie się szatana i wybór Boga, tak jak dobrzy aniołowie. W jaki sposób się nawracamy? Wybierając Boga, umieszczając Go ponownie ponad wszystkim, a szczególnie ponad złem, które uczyniliśmy. To jest podstawowy wybór, którego od nas się wymaga, tak jak to było wymagane od aniołów w momencie stworzenia. Dobre anioły uznały prymat Boga i Jego woli. Inne wolały umieścić się ponad Bogiem i stały się demonami.

Nawrócić się to więc dokonać radykalnego wyboru, ponieważ nie można służyć dwóm panom jednocześnie, mówi Pan Jezus. Obrzęd chrztu podkreśla: przed trzykrotnym potwierdzeniem wiary i przywiązania do Boga katechumen trzykrotnie wyrzeka się szatana.

Lecz ten wybór Boga przechodzi przez uwolnienie: „On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiowanego Syna, w którym mamy odkupienie - odpuszczenie grzechów” (Kol). Przez grzech nie tylko oddalamy się od Boga, ale stajemy się wierzniemi szatana. Wyrzec się grzechu i diabła to więc oderwać się od niego. I to oderwanie jest kosztowne, wymaga siły. To trochę jakby oderwać stary opatrunek, który powoduje ból, ponieważ całkowicie przyciska skóre. Oto dlatego Bóg pomaga nam przez Swe anioły przetrwać to oderwanie.

Aniołowie - oredownicy i pośrednicy Bożej pomocy.

To pewne, że to łaska Boża nas nawraca, to on nas do Niego prowadzi. Ale Bóg lubi, aby stworzenie uczestniczyło w Jego dziele. On czyni wszystko, ale nie wszystko sam. Nawraca nas, ale nie całkiem sam. Najpierw Bóg wymaga oczywiście naszej współpracy, naszego wolnego „tak”, bez którego nie może nas nawrócić. Ale Bóg powoduje także interwencje aniołów, które nastrajają nasze serce na łaski, które On przygotowuje. Trochę jak misja wojskowa, która często kończy się sukcesem, ponieważ rozpoznanie zostało dobrze przeprowadzone i środki odpowiednio przygotowane.

Weźmy na przykład Dobrego Lotra: aniołowie z pewnością pomogli mu przeniknąć tajemnice tego niewinnego skazanego na śmierć, o spojrzeniu tak łagodnym, słowach tak pełnych pociechy. To, co okazało się zbyt trudne dla drugiego lotra, zostało ułatwione za sprawą aniołów dla dobrego lotra. W całym procesie

nawrocenia ma miejsce nadzwyczajna praca niewidzialnego, lecz intensywnego przygotowania wykonywana przez anioły.

Nauczyciele naszego życia duchowego - one czuwają nad nami.

Nawrócić się to odwrócić się od grzechu, żeby związać się z Bogiem. Lecz trzeba następnie wytrwać w tym, pozostać zesrodkowanym na Bogu. Jeśli nasze życie duchowe nie żywi się Bożą obecnością, przez modlitwę, umartwienie, formację, nasze zwycięstwo, by nas nawrócić do Boga będzie krótkotrwałe.

Po nawroceniu aniołowie są także naszymi nauczycielami, żeby pozostać w Bogu. Pomagają nam przemienić doświadczenie:

- łagodzić pamięć o grzechach z przeszłości;
- pobudzając upodobanie do dobra;
- odwracając okazje do grzechu.

Ta opieka aniołów może być udzielana darmo i na zawsze, jak to było w przypadku św. Tomasza z Akwinu, którego dwóch aniołów opasało pasem, który dał mu doskonałą czystość. Lecz bardziej zwyczajnie, aniołowie towarzyszą nam i uczą nas, ponieważ je często przywołujemy.

Nasze nastawienie do nich - prosić o ich wstawiennictwo, nie stawiać w opozycji do ich dobrego wpływu.

Musimy więc odnowić naszą wiarę realne, skuteczne i oczekiwane działanie aniołów. Realne, ponieważ chociaż ich nie widzimy, są obecne wokół nas. Skuteczne, ponieważ są działającym ramieniem łaski Bożej. Oczekiwane, ponieważ anioły oczekują, że będziemy ich prosić, aby działały z większą skutecznością.

Starajmy się mówić przynajmniej raz dziennie w każdych trudnościach: „Mój święty aniele stróżu, czuwać nade mną i nawróć mnie”.

Kochać i żyć w obecności Boga.

Aniołowie dają nam zmysł Boga: oddać Bogu to, co Mu się należy, uwielbiać Boga i wysławiać jego chwałę.

Jaka szczególna rolę pełnią aniołowie w naszym nawroceniu? Pan Jezus objawia nam to w Ewangelii: „Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie” (Mt).

Kiedy żyjemy na ziemi, i czasami postępujemy tak, jakby Bóg nie istniał, aniołowie żyją stale w obecności Boga. Robią więc to, co my powinniśmy czynić nieustannie przez całe życie - chwalić, uwielbiać i służyć Bogu. Ale one nie robią tego tylko dla nich, lecz także dla nas, by umożliwić nam wejście w ich modlitwę. Na przykład w czasie Mszy, szczególnie podczas ofiarowania, kiedy jesteśmy rozróżnieni, i nie bardzo myślimy o ofiarowaniu naszych usiłowań, naszych intencji Panu Bogu, pobudzają nas, byśmy byli bardziej obecni przy Panu Bogu.

Zajac miejsce wobec Boga i zyc Jego obecnościa, pelnic Jego wole.

Nie jesteśmy sami na naszej drodze do Boga. I to jest radosna wiadomość. Nasze anioły są tu, by nas skłaniać do nawrócenia, nawet jeśli ich nie widzimy. I stale pełnia woli Bożej, ponieważ aniołowie nie mogą grzeszyć, są przykładem i nade wszystko siłą dla każdego z nas. Ponieważ ich nie widzimy, rzadko ich przyzywamy, i to jest wielki błąd. Wyobraźmy sobie pielgrzymkę do Chartres bez logistyki, która pozwala nam w poniedziałek przybyć do celu w dobrych warunkach: woda, żywność, przygotowany biwak, lekarze... Oto nasze życie, jeśli nie myślimy o tym, by zwracać się do aniołów, aby nas wspierali.

Wykorzystajmy to rozważanie do tego, by uczynić się bardziej obecnymi wobec aniołów, którzy nas strzegą. A one pomogą nam uczynić się obecnymi wobec Boga i Jego woli.

Nasi święci aniołowie, czuwajcie nad nami!

CYTATY:

Modlitwa, której anioł nauczył dzieci w Fatimie: „Mój Boże, wierzę w Ciebie, ufam Ci, kocham Cię, uwielbiam Cię. Wybacz tym, którzy w Ciebie nie wierzą, którzy Ci nie ufają, którzy Cię nie kochają, którzy Cię nie uwielbiają”.

Anioł w Fatimie: „Przenajświętsza Trójco, Ojczy, Synu i Duchu Świętym, uwielbiam Cię z głębi serca i ofiaruję Ci najdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecne we wszystkich tabernakulach świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa, obojętność, które przeciwko Niemu są popełniane. Przez nieskończone zasługi Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi, proszę o nawrócenie biednych grzeszników”.

Św. Cyprian: „Tym, czym będziemy później, zaczynamy stawać się już teraz. Cieszyć się już w tym okresie chwały i zmartwychwstania, przechodzić przez ten okres nie doznając zakazania. Trwając w czystości i dziewictwie jesteście równi aniołom Bożym”.

Pius XI: „Szacunek dla obecności. Nie należy nigdy zapominać o obecności anioła stróża, tego księcia niebieskiego, który nie powinien nigdy wstydzić się za nas”.

Ewangelia Św. Łukasza: „Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca”.

Św. Tomasz z Akwinu: „Im bardziej dusza uwalnia się z niewoli zmysłów, tym bardziej otwiera się na inspirację ze strony aniołów”.

**DIMANCHE – LE COMBAT
SPIRITUEL,
NIEDZIELA – WALKA DUCHOWA**

Meditation 4 – Saint Raphael Archange, Sw. Rafal Archaniol



Sw. Rafal Archaniol

Archaniol Rafal, tak w Ksiedze Tobiasza, jak i innych księgach, które nie zostały uznane jako kanoniczne przez Kościół, jest zawsze archaniołem uzdrowienia, jednym z siedmiu aniołów, które stoją w pogotowiu i wchodzi przed majestat Boga.

Główne zagadnienia.

- Sw. Rafal: „Bóg uzdrawia”, „Lekarz Boga”;
- Straznik małżeństwa i rodziny według Bożych planów;
- Towarzysz naszej drogi pielgrzymiej;
- Opiekun lekarzy, pielęgniarek, rodziny i małżeństwa;
- Rafal towarzyszy Tobiaszowi i Sarze w ich walce z demonem.

Sw. Rafal: „Bóg uzdrawia”, „Lekarz Boga”.

W Ksiedze Tobiasza Sw. Rafal jest wysłany przez Boga, by uzdrowić starego i bardzo pobożnego Tobita, wygnanego z Niniwy, który oślepił przez gorący gnój jaskółki (spadł mu na oczy), i Sarę, jego przyszłą synową, którą demon zwany

Asmodeuszem nawiedzał, aby powodować śmierć w noc poślubną jej siedmiu mężów, których kolejno poślubiła.

Towarzysząc młodemu synowi Tobita, nie dając się rozpoznać jako archanioł, od Niniwy do Raga w Medii, gdzie doprowadził do poślubienia przez niego Sary, córki Raguela. Rafał kazał Tobiaszowi wyciągnąć żółć, serce i wątrobę ryby, która chciała odgryźć mu nogę. Serce z tej ryby, która wyobraża Chrystusa, spalone na węglach, swoim zapachem zmusiło demona do ucieczki, a żółć, położona na oczach ojca, spowodowała odzyskanie przez niego wzroku. Możemy dostrzec, za średniowiecznymi autorami, w tym zapachu zapach kadzidła, które wychodzi z wnętrza Chrystusa, piękny zapach Jego modlitwy, straszliwej dla demonów, a w tej żółci gorzka skrucha, która pozwala duszy widzieć Boga.

I my możemy słusznie prosić Św. Rafała o uzdrowienie chorób naszego ciała, a bardziej jeszcze prosić o uzdrowienie naszych dusz, tak jak namaszczenie chorych może uzdrowić ciało i uzdrawia duszę człowieka pełnego skruchy. Mówiąc dokładnie, prosimy go, aby przez naszą modlitwę włączył nas do wszechmocnej modlitwy Syna Bożego, aby odepchnęła od nas piekło i jego pokusy i zjednoczyć nas przez naszą skruchę ze skrucą Chrystusa w Jego życiu i w Jego Męce, jedynym lekarstwem na najgorszą chorobę, jaka nas niszczy - grzech.

Św. Rafał, strażnik małżeństwa i rodziny według Bożych planów.

Św. Rafał, który doradzał Tobiaszowi, aby poślubił Sarę wyjaśnia mu, aby nie obawiał się losy siedmiu mężów: „Demon ma władzę nad tymi, którzy angażują się w małżeństwo bez Boga w sercu i w duszy i którzy myślą tylko o ich namietności”. Zachęca Tobiasza, by przez pierwsze trzy dni małżeństwa był we wstrzemięźliwości: „Wezmiesz te młode dziewczyny w bojaźni Pańskiej, i prowadzony przez pragnienie posiadania dzieci bardziej niż przez namietność, abyś otrzymał błogosławieństwo Boga, mając dzieci z rodu Abrahama”.

Modlitwa Sary i Tobiasza, od chwili zaślubin, zainspirowana przez Rafała, jest przykładem modlitwy małżonków przez cały czas trwania małżeństwa. W ten sposób Rafał jest opiekunem każdego związku chrześcijańskiego.

Jeśli chodzi o modlitwę Raguela, wkładającego prawą rękę Sary w rękę Tobiasza, aby dać mu ją za żonę, przywołuje ona błogosławieństwo ślubne: „Niech Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba będzie z wami, niech On sam was połączy, i niech wypełni Swe błogosławieństwo w was”. Tobiasz i Sara widzieli dzieci swoich dzieci aż do piątego pokolenia. Ponieważ sam Bóg łączy małżonków, a to właśnie Chrystus podniósł małżeństwo do rangi sakramentu, który wyraża ich ustami ich wzajemną zgodę. Cokolwiek On w ten sposób połączył, nikt nie może rozłączyć, tak jak anielska ochrona ogniska domowego przez Św. Rafała zachowuje i ochrania świętość, nierozdzielność i płodność każdego małżeństwa.

Św. Rafał towarzyszy nam w naszej drodze pielgrzymiej.

Czyż Sw. Rafał nie jest w całym tego słowa znaczeniu aniołem pielgrzymki? To on przecież prowadził i ochraniał młodego Tobiasza z Niniwy w Asyrii do Raga w Medii, inaczej mówiąc z Iraku do Iranu, tam i z powrotem. Widzimy go także w wielu wyobrażeniach jako pielgrzymą, z głową nakrytą kapeluszem i trzymającego długi okuty żelazem kij, burdon, zwieńczony gałą w kształcie jabłka.

To jest pomum, zakazany owoc grzechu, który pomaga w nawrocie, powrocie do Boga, czego znakiem był marsz pielgrzymki na jej pierwszym etapie, wczoraj. Anioł Pański towarzyszy Tobiaszowi, towarzyszy każdemu pielgrzymowi na tej drodze powrotu. Ale on będzie towarzyszył Tobiaszowi, będzie towarzyszył każdemu pielgrzymowi w dalszym ciągu marszu, marszu walki duchowej i marszu misji.

Rafał uczy iść jako piechur na drodze walki życiowej. Uczy iść jak Apostoł, którego stopy zwiastują Dobrą Nowinę: „Jak to jest napisane: Jak piękne są stopy tych, którzy zwiastują pokój, tych którzy zwiastują dobrą nowinę!” (Rz).

Opiekun lekarzy i pielęgniarek, rodziny i małżeństwa.

Sw. Rafał jest więc uznawany za patrona tych wszystkich, którzy niosą uzdrowienie - lekarzy, farmaceutów, pielęgniarek. Opiekuje się także, jak jest to pokazane w Księdze Tobiasza, rodziną i małżeństwem.

Jak można dzisiaj nie myśleć o grzechu, o przekraczaniu natury ludzkiej, śmierci niewinnych nienarodzonych dzieci. Kiedy ci, którzy odpowiadają za zdrowie i życie przenoszą to wszystko do małżeństwa i rodziny? Dla chrześcijan, którzy się na to nie godzą, lekarzy i małżonków, Sw. Rafał jest skuteczną obroną. „Jesteśmy dziećmi Świętych, mówi Tobiasz do swej żony Sary, i nie możemy się połączyć tak jak poganie, którzy nie znają Boga”.

Dzięki swej duchowej naturze człowiek jest bliski aniołom, trochę poniżej nich. Jego dusza, która kształtuje ciało, jest jego racją bytu, w swej prostocie anielski. Właśnie modlitwa Tobiasza i Sary służy tak ich ochronie przed pokusami, jak i powoduje ich przystępowanie przez kontemplację do Tego, którego widzą jedynie czyste serca.

Rafał towarzyszy Tobiaszowi i Sarze w walce przeciw demonowi.

To rzeczywisty ryt egzorcyzmu, którego Sw. Rafał uczy Tobiasza (spalić serce i wątroby ryby, których zapach odpędza demona). Zdaniem Sw. Bedy Czcigodnego jest to „tarcza”, ta zbroja, o której przybranie prosi Sw. Paweł w liście do Efezjan: „Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczając wszystko. Stancie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i oblokłszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość

[głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdolacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże".

Tak, uczestniczymy w przerażającej walce, od której zależy nasz los w wieczności. Lecz nie prowadzimy jej sami, ponieważ łaska Boża jest nam udzielana proporcjonalnie do zagrożenia, oczywiście z potężną pomocą aniołów, naszego anioła stróża, archaniołów. Jean Jacques Olier, założyciel Towarzystwa Saint-Sulpice, który miał wielką pobożność do aniołów, mówił, że to archanioły Bóg daje biskupom jako aniołów stróżów, „ponieważ oni potrzebują wyjątkowej siły, by stawiać opór i bronić się przeciw atakom wrogów Chrystusa”, którzy starają się ich zniszczyć, ponieważ gaszą płomień, który reprezentują biskupi, rujnują Kościół.

Sw. Rafale, przybądź z pomocą biskupom Kościoła!

CYTATY:

Benedykt XVI: „Sw. Rafał jest nam przedstawiany, szczególnie w Księdze Tobiasza, jako anioł któremu jest powierzone zadanie uzdrawiania. Kiedy Jezus wysyła Swych uczniów w misję, zadaniu głoszenia Ewangelii towarzyszy jednocześnie zawsze zadanie uzdrawiania”.

Straznik małżeństwa i rodziny - Księga Tobiasza: „Wtedy Tobiasz wyszedł, zawołał go i rzekł do niego: «Młodziencze, ojciec cię woła». I przyszedł do niego, a Tobiasz pozdrowił go pierwszy. A Rafał rzekł do niego: «Niech cię spotka wiele radości!» Odpowiadając na to Tobiasz powiedział do niego: «Z czego mam się radować? Jestem człowiekiem pozbawionym wzroku i nie widzę światła nieba, ale siedzę w ciemnościach, jak umarli, którzy już nie oglądają światła. Żyjąc, przebywam wśród umarłych, słyszę głosy ludzi, ale żadnego nie widzę». A ten mu odpowiada: «Ufaj, bliska jest już u Boga [chwila], aby cię uzdrowić, ufaj!» Na to odezwał się do niego Tobiasz: «Mój syn Tobiasz ma zamiar odbyć podróż do Medii. Czy mogłbyś iść razem z nim i poprowadzić go? Dam ci za to należną zapłatę, bracie». I odpowiedział mu: «Mogę z nim wyruszyć, znam wszystkie drogi i często chodziłem do Medii. Przeszedłem wszystkie doliny i góry i znam wszystkie jej szlaki».

Rafał towarzyszy Tobiaszowi i Sarze w walce z demonem - Księga Tobiasza: „I tej godziny modlitwa obojga została wysłuchana wobec majestatu Boga. I został posłany Rafał, aby uleczyć obojga: Tobiasza, aby mu zdjąć bielmo z oczu, tak, aby oczyma swymi znowu oglądał światło Boże, i Sarę, córkę Raguela, aby ją dać Tobiaszowi, synowi Tobiasza, za żonę i odpędzić od niej złego ducha Asmodeusza”.

„Święty Rafale, życzliwy przewodniku podróżnych, ty, który dzięki cnocie Bożej dokonujesz cudownych uzdrowień, zechciej nas prowadzić w pielgrzymce przez życie i uzdrow choroby naszych dusz i naszych ciał”.

Meditation 5 – Le combat spirituel – Walka duchowa



Walka duchowa

Postęp w życiu duchowym jest rezultatem walki. To nie przychodzi samo, nawet jeśli Bóg nie jest nigdy daleko. Tu także aniołowie odgrywają wielką rolę wobec nas. To są zwycięscy wojownicy. Umiejęmy stanąć za nimi aby wygrać tę walkę, która nas zaprowadzi do Boga.

Główne zagadnienia.

- Przeciwno naszym przeciwnikom: demonom, duchowi tego świata, staremu człowiekowi,
- Jakie są środki do wygrania tej walki: być ukrzyżowanym tak jak Chrystus, ponieważ Krzyż jest najlepszą bronią, przez którą Chrystus zatriumfował nad diabłem,
- Rola aniołów nie jest więc uchronić nas przed doświadczeniami, ale uczynić nam zrozumiałym ich sens i prowadzić nas ku Eucharystii.

Przeciwno naszym przeciwnikom: demonom, duchowi tego świata, staremu człowiekowi.

Sw. Pawel w Liscie do Efezjan ostrzega nas, ze „Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i cialu, lecz przeciw Zwierzchnosciom, przeciw Wladzom, przeciw rzadcom swiata tych ciemnosci, przeciw pierwiastkom duchowym zla na wyzynach niebieskich". Apostol pomaga nam w ten sposob zrozumiec zakres naszej walki: za ludzmi, ktorzy czynia zlo i promuja je, w rzeczywistosci ukrywaja sie demony. To szatan jest poczatkiem kazdego zla: zla spolecznego poprzez zle prawa, zla ducha swiatowego w srodowiskach katolickich, zla grzechu pierwotnego i tego, co nazywa sie starym czlowiekiem.

Skoro latwo jest ukazywac zlo spoleczne w dyskusjach miedzy chrzescijanami, czy jestesmy takze skorzy do ujawniania ducha tego swiata, ktory czasami rzadzi podczas naszych kolacji na miescie?

Czy jestesmy rzeczywiscie gotowi do odrzucenia starego czlowieka w nas, ktory tak czesto przejawia sie w naszych grzechach jezyka poprzez niesnaski podtrzymywane ciagle z najlepszych powodow na swiecie?

Jakie sa srodki do wygrania tej walki?

Zobaczmy wiec, jakie sa srodki do wygrania tej walki duchowej... To jest straszna walka, poniewaz demon chce naszej skory. Domaga sie tego za cene naszej smierci, smierci wiecznej... Nie mozemy uniknac tej walki, poniewaz jak mowi Hiob w Pismie Sw., „Zycie czlowieka na ziemi jest walka".

Orez tej walki duchowej jest liczny: modlitwa, sakramenty, sakramentalia, poswiecenie osobiste. Ale jest jednak jeden, ktory dominuje nad wszystkimi innymi: Krzyz. Wielka tajemnica naszej wiary chrzescijanskiej jest tajemnica Odkupienia: Bog chcial, aby zwyciestwo nad diablen bylo odniesione przez pozorna porazke Krzyza.

Po ludzku bowiem biorac wydaje sie, ze Chrystus poniosl calkowita porazke: jego wrogowie uzyskali Jego skazanie na smierc najbardziej okrutna, jaka byla, i umarl opuszczony przez prawie wszystkich Swych przyjaciol. Lecz diabel nie zrozumial, ze Chrystus zgadzajac sie na to cierpienie, stanie sie zwyciezca diabla, grzechu i smierci. W filmie „Pasja" Mela Gibsona widzimy diabla wyjacego z gniewu w momencie smierci Chrystusa, poniewaz to w tej chwili Chrystus triumfuje nad szatanem.

Drodzy pielgrzymi, Bozy plan nie zmienil sie od 2000 lat: tajemnica Odkupienia trwa w kazdym z nas.

- Jesli nie zgadzamy sie na to, ze krzyz nie wpisuje sie gleboko w nasze zycie, przegrywamy walke duchowa.

- Lecz jesli akceptujemy krzyz w naszym zyciu, staniemy sie zwyciezcami diabla.

Czy ja nie szukam chrzescijanstwa bez krzyza? Jezusa Chrystusa bez krzyza? Pan Jezus odpowiada nam bez zadnej dwuznacznosci: „Jesli kto chce isc za Mna, niech sie zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyz swoj i niech Mnie nasladuje".

Stara tradycja ludowa mowi, ze Sw. Antoni z Padwy dal tekst modlitwy ubogiej kobiecie, ktora szukala pomocy przeciw pokusom diabla. Oto ta modlitwa, ktora papiez Sykstus V kazal wyryc na obelisku na Placu Sw. Piotra w Rzymie:

Ecce Crucem Domini!

Fugite partes adversae!
Vicit Leo de tribu Juda,
Radix David! Alleluia!

Co znaczy:

Oto Krzyż Pana!
Uciekajcie, potężni wrogowie!
Zwyciężył Lew z pokolenia Judy,
Potomek Dawida, Alleluja!

Oto Krzyż Pana: niepowodzenie w szkole, na studiach, rozczarowania osobiste, ciężkie doświadczenia rodzinne, niepowodzenia uczuciowe, ciężka choroba... Oto Krzyż Pana! Uciekajcie potężni wrogowie! Uciekajcie, demony, ponieważ wszystko to, przeżyte w zjednoczeniu z Chrystusem, będzie moim najlepszym orem.

Lecz w jaki sposób te wydarzenia, które wydają mi się bez sensu i które mnie zalamują, mogą mnie uczynić zwycięzcą nad diabłem? To jest tajemnica, tajemnica Odkupienia przez krzyż. Wierze w nią poprzez wiarę, nawet jeśli nie mogę zobaczyć jego owoców duchowych w ziemskim życiu.

Panie Jezu, kieruje do Ciebie ta sama modlitwa, co ojciec rodziny w Ewangelii: „Wierze, Panie, ale powiększ moja wiarę!”. Ponieważ chciałbym wierzyć, że to cierpienie jest zwycięstwem, lecz trudno mi wobec oczywistej niedorzeczności tego krzyża. Tak, Panie, powiększ moja wiarę!

Żeby zrozumieć, że zwycięstwo nad szatanem koniecznie musi przejść przez mój krzyż, potrzebuje Bożego światła, potrzebuje, żeby mój anioł stróż oświecił mnie o tajemnicy Odkupienia, ponieważ wymaga się ode mnie, abym ją przeżywał na nowo.

To właśnie zrobił archanioł Rafał z Tobiaszem: Tobiasz stał się ślepy czyniąc dobro, jaka tajemnica! Po tym jak pracował całą noc, by potajemnie pogrzebać Żydów zabitych przez pogańskie władze, odpoczywał pod ścianą, ptasie odchody spadły mu na oczy i spowodowały bielmo na oczach i ślepotę.

Być może zdarzyło nam się mówić: „Wypożyczyłem mój samochód harcerzom, a oni go popsuli” albo: „Pamiętam, że to podczas pomagania przyjacielowi w remoncie domu nabawiłem się przepukliny, która mnie teraz męczy”. Lecz zamiast złorzeczyć Bogu, Tobiasz Go błogosławi, żyjąc już z góry tajemnicą Krzyża. Jednak, na koncu tej historii archaniołowi Rafałowi zależy, żeby oświecić Tobiasza i wprowadza go w Boży plan przez te nieoczekiwane zdumiewające słowa: „Ponieważ byłeś miły Bogu, trzeba było, żeby doświadczenie poddało ci próbie”.

Bardzo często, w ciężkich trudnościach, które przeżywamy, nasza pierwsza reakcja są słowa: „Co ja takiego mogłem zrobić dobremu Bogu, że to na mnie spadło?”. „Duzo dobra!” odpowiada nam archanioł Rafał. Odpowiedź kłopotliwa, która wywraca nasz ludzki sposób myślenia. Czekaliśmy, że głos z nieba nas pouczy objawiając nam, jaka wina mogła pociągnąć za sobą karę doświadczenia... a anioł nam odpowiada: „Nic nie zrozumiałeś: to nie dlatego, że popełniłeś taką czy inną winę, i że ty to przeżywałeś, ale przeciwnie, to dlatego, że byłeś miły Bogu i dobry Bog chciał złączyć cię w sposób bardziej intymny z krzyżem Swego Syna”.

Przewrót kopernikanski: doswiadczenie jest wiec nagroda, a nie kara? Sw. Eugeniusz de Mazenode potwierdza to tymi slowami: „Kiedy jest sie na krzyzu, to jest laska, trzeba tam pozostac”.

Rola aniolow w walce.

Drodzy pielgrzymi, anioły nie maja za zadanie ochraniać nas przed wszelkimi doswiadczeniami, maja za zadanie wyjasniac nam sens Krzyza w naszym zyciu. Maja za zadanie pocieszac nas i umacniac w doswiadczeniu: samemu Jezusowi w godzinie agonii w Ogrojcu towarzyszył aniol przybyły z nieba, aby Go umacniac, jak mowi Ewangelia Sw. Lukasza: „A sam oddalil sie od nich na odleglosc jakby rzutu kamieniem, upadl na kolana i modlil sie tymi slowami: <<Ojcze, jesli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech sie stanie!>> Wtedy ukazal Mu sie aniol z nieba i umacnił Go”.

Aniolowie umacniają nas w walce prowadzac nas ku Eucharystii. W Pierwszej Ksiedze Krolewskiej prorok Elias wyczerpany walka duchowa, idzie na pustynie i siada w cieniu krzewu i prosi o smierc mowiac: <<Wielki juz czas, o Panie! Odbierz mi zycie, bo nie jestem lepszy od moich przodkow>>. Pozniej zasypia. Ale oto aniol dotyka go i mowi: <<Wstan, jedz, bo przed toba dluga droga>>. Eliasz spojrzal, a oto przy jego glowie lezal chleb i dzban z woda. Podniosl sie, jadal i pil. Pozniej umocniony tym pozywieniem idzie czterdziesti dni i czterdziesti nocy az do gory Bozej Horeb.

Ten chleb i dzban wody sa symbolem Eucharystii. Jesteśmy czasami tak jak Elias wyczerpani walka duchowa: posluchajmy naszego aniola stroza! Zacheca nas, byśmy poszli na Msze Sw. w tygodniu lub na adoracje Najswietszego Sakramentu: nakarmieni Eucharystia bedziemy mieli sile kontynuowac nasz marsz na pustyni, ktory nas zaprowadzi do nieba.

CYTATY

KKK: „Do wyboru nieposluszenstwa sklonil naszych pierwszych rodzicow uwodzicielski glos przeciwstawiajacy sie Bogu. Ten glos przez zazdrosc sprowadza na nich smierc. Pismo swiete i Tradycja Kosciola widza w tej istocie upadlego aniola, nazywanego Szatanem lub diablem. Kosciol naucza, ze byl on najpierw dobrym aniolem stworzonym przez Boga: Diabolus enim et alii daemones a Deo quidem natura creati sunt boni, sed ipsi per se facti sunt mali - "Diabel bowiem i inne zle duchy zostaly stworzone przez Boga jako dobre z natury, ale same uczynily sie zlymi”.

Ef: „Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i cialu, lecz przeciw Zwierzchnosciom, przeciw Wladzom, przeciw rzadcom swiata tych ciemnosci, przeciw pierwiastkom duchowym zla na wyzynach niebieskich”.

Sw. Jan Kasjan: „Jest osiem glownych wad, ktore wypowiadaja wojne rodzajowi ludzkiemu: pierwsza jest lakomstwo lub obzarstwo, druga rozwiazlosc, trzecia

chciwosc lub milosc pieniedzy, czwarta gniew, piata przygnebienie (zazdrosc, zawisc), szosta lenistwo lub przesyt serca, siodma prozna chwala, osma pycha".

2 Kor: „Szatan przemienia sie czesto w aniola swiatlosci".

1 J: „Napisalem do was, mlodzi, ze jestescie mocni i ze nauka Boza trwa w was, i zwyciezyliscie Zlego".

Sw. Tomasz z Akwinu: „Natomiast aniolow strozow dano ludziom takze dla spraw niewidzialnych i ukrytych, ktore dotycza Zbawienia poszczegolnych ludzi samych w sobie. Stad tez poszczegolnym ludziom wyznaczono osobnych, poszczegolnych aniolow na ich strozow".

Meditation 6 – Delivrez-nous du Malin, Zbaw nas ode złego.



Zbaw nas ode zlego

Szatan jest bardziej przebiegły od nas. Musimy uważać na naszą pychę, która każe nam wierzyć, że zdominujemy go. Zobaczmy więc, jak on działa, aby chronić się przed jego atakami i pozostawać zawsze w pogodzie łaski Bożej.

Główne zagadnienia.

- Jak działa szatan?

- Pokusa, zwykłe działanie szatana.
- Zjawiska nadzwyczajne i wpływ moralny szatana, który przybiera postać wielu planów naszego bieżącego życia.
- Ataki bardziej nakierowane, na miejsce lub osobę: niepokoienie, dreczenie, natarczywość, opętanie.

- Możliwe środki obrony:

- Zwyczajna (powszednia) walka z pokusami.
- Walka nadzwyczajna przeciw okultyzmowi: wrożeniu i magii.

- Jak uwolnić się od jego wpływu?

- Środki ogólne: modlitwa, modły publiczne, sakramenty.
 - Środki specyficzne: spowiedź, pokuta, sakramentalia.
 - Pomoc i wsparcie z nieba: Maryja, zastępy anielskie, święci.
- Jak być dobrze chronionym?
- Unikac okultyzmu.
 - Mieć się na baczności przed białą magią: hipnotyzerami, coupeurs de feu (usmierzacze bólu wykorzystujący magnetyzm), uzdrowiacze...
 - Nie żyć w ciągłym niepokoju i mieć wielką ufność w Bogu.

Jak działa szatan?

Szatan stara się udaremnić plan Bożej Miłości. Zostałem stworzony z miłości i dla miłości. Jestem wezwany do zjednoczenia z Bogiem w wiekuistym szczęściu. Co robi szatan, by temu przeszkodzić, starając się wciągnąć mnie do piekła na zawsze? Jego zwykłe działanie to pokusa, by oddalić mnie od Boga przez grzech. Jeśli może wpędzić mnie w powtarzanie tego samego typu grzechu, wpadam w przyware. Jeśli zniechęcam się i dochodzi do tego, że nie żałuję już grzechu i umieram będąc całkowicie odwrócony od Boga, szatan ma nadzieję na moje potępienie. On nie może mnie zabić, lecz może usiłować skłonić mnie do ryzykownych zachowań i przez ciągle zniechęcenie popychać mnie nawet do samobójstwa. To jest jego zwykłe działanie.

W przypadku złowrogiego wpływu szatana, wobec nagromadzenia zjawisk jednocześnie nieprzyjemnych i irracjonalnych, mówimy o działaniu nadzwyczajnym. To są zjawiska mogące dotyczyć tych czy innych spraw materialnych, finansowych, zawodowych czy administracyjnych, jak i spraw fizycznych, psychicznych, duchowych czy umysłowych, zwłaszcza jeśli można określić początek, moment, w którym się wszystko zaczęło. Ten wpływ duchowy jest mniej lub bardziej silny i nie wymaga koniecznie uciekania się do pomocy księdza egzorcysty. Jednak dobrze jest porozmawiać o tym z księdzem, którego dobrze znamy (spowiednik, przewodnik duchowy, proboszcz).

Są także silniejsze ataki szatana, które wymagają działania egzorcysty i pracy w dobrym porozumieniu z psychologami i lekarzami. W specyficznym słowniku, którego używamy, pojawiają się nieco dziwne słowa: niepokojenie, dreczenie, natarczywość, opętanie. Przedstawmy je pokrótce w kolejności ataków diabelskich.

Mówimy o niepokojeniu w dwóch przypadkach:

- to przede wszystkim miejsce, w którym przebywa zły duch: różne nieruchomości, dom, mieszkanie, czy nawet pojedynczy pokój. Ten duch dreczy osobę, która przebywa w tym miejscu przejawiając się w jednym ze zmysłów (wzrok, słuch, węch), przesuwając przedmioty, wywołując koszmary... Ofiara czuje czyjaś niezycliwa obecność u siebie i żyje w strachu.
- Mówimy także o niepokojeniu kiedy jakaś osoba jest atakowana przez demona w sposób, który wywodzi się ze zwykłych rzeczy, ale to jest jeszcze niezrozumiałe dla

egzorcysty. On jeszcze nie wie dobrze, o co chodzi i podejmuje pierwszy rozważny osąd.

Mówimy o dreczeniu kiedy stwierdzamy, że diabeł czepia się kogoś fizycznie z zewnątrz, jak np. ślady uderzeń na ciele (z siniakami), zadrapania, czy nawet dotknięcia, które mogą być przyjemne w innym kontekście, są więc znoszone w sposób przykry, ponieważ są nachalne i dzieją się bez naszej zgody.

Mówimy o natarczowości kiedy diabeł działa od wewnątrz w duszy osoby, przez myśli, słowa, obrazy przeciwstawiające się tej czy innej cnotcie (miłość, czystość, ufność w Boga...) w powtarzający się sposób.

Mówimy o opętaniu, kiedy ciało i zmysły ofiary są w pewnych momentach kontrolowane przez demona, by powodować jego cierpienia fizyczne i moralne. To jest najbardziej zaawansowane stadium w złowrogim wpływie szatana, jest ono bardzo zróżnicowane w odniesieniu do poszczególnych osób.

Jakie są możliwe środki obrony?

Siodma prośba w modlitwie Ojciec Nasz nie powoduje, że mamy prosić o to, by w ogóle nie zaznać pokusy, ale by jej nie ulegać. Zawsze będzie pokusa, a łaska Boża będzie zawsze wychodzić im na spotkanie. Jeśli będziemy robić z niej dobry użytek, nie będziemy grzeszyć. Przeciwnie, będziemy bardziej doświadczeni i silniejsi w walce, a więc bliżsi Pana Boga i lepiej chronieni.

Jeśli chodzi o walkę nadzwyczajną demona, nie dotyczy ona wszystkich. Są one generalnie związane z okultyzmem.

Okultyzm charakteryzuje się wrożeniem i magią.

- Wrożenie polega na poszukiwaniu informacji tajemnych, szczególnie dotyczących przyszłości, zwracając się do tajemnych mocy: spirytyzmu, jasnowidzenia, medium, kart, pisma automatycznego itp.

- Magia jest praktyką zmierzającą do uzyskania wpływu na tajemne moce, aby oddać je na swoje usługi i uzyskać nadzwyczajną władzę nad bliźnimi.

Obie te rzeczy są zakazane przez Kościół, który chce naszego dobra i chroni nas przed niebezpieczeństwem. Wrożenie i magia są grzechem przeciwko cnotcie religii. Mogą nas one dotyczyć bezpośrednio, gdy wchodzimy w kontakt ze światem okultyzmu, lub pośrednio, gdy jesteśmy ofiarą złej woli innej osoby.

Jak uwolnić się od złego wpływu?

Aby uwolnić nas od złego wpływu, Bóg dał nam środki naturalne i nadprzyrodzone: Msze Święte, sakramenty (spowiedź, komunie), lektury Pisma Świętego, adoracje Eucharystyczna, pobożność maryjna (rozaniec), sakramentalia (błogosławieństwo domu, woda święcona, znak krzyża, litanie do świętych, wyrzeczenia podczas chrztu św.), wizyty w sanktuariach uznanych przez Kościół (Lourdes, Fatima), poza tym dlaczego nie mielibyśmy korzystać z modlitwy o uwolnienie (co może zrobić każdy ksiądz). Jeśli sprawa jest poważna, trzeba zwrócić się do egzorcysty diecezjalnego.

Jak być dobrze chronionym?

Prowadzić na poważnie życie chrześcijańskie i unikać okultyzmu. Niektóre dziedziny okultystyczne łatwo rozpoznać, inne trudniej, szczególnie to, co nazywa się potocznie „biała magia”, to znaczy dziedziny różnych dziwnych terapii. Na przykład: magnetyzerzy i usmierzacze bólu lub terapeuci „energetyczni” (przekazujący energię, radiesteci), którzy pojawiają się regularnie na rynku zdrowia lub dobrego samopoczucia. Trzeba tu poradzić się osób rozważnych i dobrze poinformowanych. I przede wszystkim mieć wielką ufność w Bogu.

Nie należy popadać w nadmierną obawę, która każe nam widzieć wszędzie szatana, jak to często ma miejsce w środowiskach będących pod wpływem zielonoswiatkowców. Na przykład: kiedy mamy do czynienia z przywara alkoholizmu, to najpierw i przede wszystkim jest to skutek powtarzanego grzechu nadużywania alkoholu. Nie chodzi o to, by wyobrazić sobie, że przyczyną jest konieczność jakiegoś „ducha alkoholizmu” przywiązany do danej osoby, lub konsekwencja jakiegoś przekleństwa za czyny przodków, jak to można często usłyszeć.

Wnioski.

Nigdy nie ma się dość uwagi na dyskretną obecność szatana. Nie popadając w ciągłe zaniepokojenie, bądźmy czujni i wykorzystajmy te pielgrzymki, by zastanowić się nad konkretnymi postanowieniami: zacznijmy od oddalenia się od tego, co może być niebezpieczne dla naszej duszy, aby nie pozwalać stać się łatwym łupem dla szatana. Uzbrojmy się w to wszystko, co Kościół oddaje do naszej dyspozycji. Nie ma nadymania się w spowiedzi i bądźmy zawsze gotowi do podnoszenia się z upadku.

Bóg jest zawsze najsilniejszy, pod warunkiem, że pozwolimy działać Jego łasce!

CYTATY:

1. Przypomnienie mocy działania szatana i jego granic, dokąd mu Bóg pozwala działać.

„Chociaż grzech pierworodny jest grzechem własnym każdego, to jednak w żadnym potomku nie ma on charakteru winy osobistej. Jest pozbawieniem pierwotnej świętości i sprawiedliwości, ale natura ludzka nie jest całkowicie zepsuta: jest zraniona w swoich siłach naturalnych, poddana niewiedzy, cierpieniu i władzy śmierci oraz skłonna do grzechu (ta skłonność do zła jest nazywana „pozadłością”).” KKK 405

2. Taktyka Złego.

„To jest właściwe dla złego anioła, gdy przemienia się w «anioła światłości», wchodzić najpierw w uczucia duszy pobożnej, by ją potem skłonić do swoich własnych. Tak

wiec zaczyna od podsuwania tej duszy myśli dobrych i pobożnych, zgodnych z jej skłonnościami do cnot, lecz później, krok po kroku, usiłuje przyciągnąć ją do swych ukrytych pułapek, i sprawiać, by zgadzała się na jego karygodne zamiary" (Sw. Ignacy Loyola).

„Demony wiedza, co się dzieje na zewnątrz człowieka, lecz stan wewnętrzny, w jakim znajduje się człowiek, jest znany tylko Bogu" (Sw. Tomasz z Akwinu).

3. Dlaczego dobry Bog pozwala mu na to?

„Aby zasady walki nie były nierówne, człowiek otrzymuje jako główną rekompensatę pomoc łaski Bożej, po drugie zaś ochronę ze strony aniołów. To dlatego Elizeusz mówi do swego sługi: «Nie lekaj się, jest więcej sprzymierzeńców z nami niż z nimi»" (Sw. Tomasz z Akwinu).

„Wierny jest Bog i nie dozwoli, aby was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz wysyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać" (1 Kor 10, 13).

4. Środki ogólne: modlitwa, modły publiczne, sakramenty.

„Bierzcie i pijcie Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, straszliwie znieważane przez niewdzięcznych ludzi. Naprawiajcie ich zbrodnie i pocieszajcie waszego Boga" (Anioł Stróż Portugalii w Fatimie).

„Dzień dobry, mój Aniele Stróżu! Kocham cię z czułością, strzegłeś mnie tej nocy, podczas gdy ja spałem, strzeż mnie, proszę, podczas tego dnia, bez nieszczęść ani wypadków ani obrazania Boga, przynajmniej śmiertelnie. Amen" (Modlitwa Św. Proboszcza z Ars).

5. Środki specyficzne: sakramentalia (woda święcona), spowiedź...

„Z wszystkiego, co możecie, czyncie Bogu ofiarę w akcie wynagrodzenia za grzechy, którymi jest obrazany. W ten sposób wyjednacie pokój dla waszej ojczyzny" (Anioł Stróż Portugalii w Fatimie).

„Widziałam wiele razy, przez moje własne doświadczenie, że nie ma nic bardziej skutecznego niż woda święcona, by odeprzeć złe duchy i przeszkodzić im w powrocie" (Św. Teresa z Avila).

„Dobrze jest mieć zawsze wodę święconą w swoim domu, obok swego łóżka, aby wziąć ją wieczorem kładąc się spać i rano wstając, i kiedy czuje się jakąś pokusę lub niepokój duszy" (Św. Jan Eudes).

6. Pomoc: zastepy anielskie, Maryja, swieci.

„Oby Chrystus byl centrum waszego istnienia, oby byl stala orientacja waszego zycia, punktem odniesienia calego waszego bytu. I wiezcie, ze do tego sa przy waszym boku Aniolowie Stroe, ktorzy wam pomagaja" (Sw. Jan Pawel II).

„Moj Boze, wierze w Ciebie, uwielbiam Cie, ufam Ci i kocham Cie. Wybacz tym, ktorzy w Ciebie nie wierza, ktorzy Cie nie uwielbiaja, ktorzy Ci nie ufaja i ktorzy Cie nie kochaja. Modlcie sie w ten sposob, Serca Jezusa i Maryi sa uwazne na glos waszych modlitw" (Aniol Stroz Portugalii w Fatimie).

**LUNDI – LA MISSION,
PONIEDZIALEK – MISJA**

Meditation 7 – Saint Gabriel Archange, Swiety Gabriel Archaniol



Sw. Gabriel Archaniol

Kto zna dobrze Sw. Archaniola Gabriela? Jest znany najpierw przez najwazniejsze przeslanie, jakie otrzymala ludzkosc. Z pewnoscia Bog wybral go do tej misji, poniewaz jest on Moca Boza. Odkryjmy te moc, która nosi w sobie Sw. Gabriel, abysmy takze niesli wielkie przeslanie o Odkupieniu calemu swiatu, tam, gdzie Bog nas umiescil.

Głowne watki.

- Jego imie znaczy „Moc Boza”,
- Jest wyslannikiem Boga,
- Jego misja wobec Sw. Elzbiety i Najswietszej Marii Panny,
- Jest patronem telekomunikacji (ustanowiony przez Piusa XII).

Imie, ktore znaczy Moc Boza

„Gabriel” nie jest najpierw jednym z pierwszych wzgórz Dien-Bien-Phu, które wpadło w ręce partyzantów Vietminh, jak śpiewa Jean-Pax Mefret. Gabriel, oczywiście, to najpierw imię archaniola, który przyniósł jedną z najważniejszych wiadomości w historii ludzkości. Zdanie najbardziej historyczne to nie „Boże Kłotyldy, jeśli dasz mi zwycięstwo, stanę się chrześcijaninem”, wygłoszone przez Chłodwiga w czasie bitwy pod Tolbiac czy „Nie ma słabych miejsc tam, gdzie są ludzie serca”, wypowiedziane przez Bayarda, lub „Państwo to ja”, przypisywane Ludwikowi XIV. Nie, zdaniem najbardziej rozstrzygającym, które zostało powiedziane poniżej, było pozdrowienie anielskie zawarte w pierwszej części Zdrowas Mario. To są słowa Archaniola Gabriela, które prawdziwie rzuciły ogień na proch historii naszego zbawienia.

Mozna żałować braku sensu nadawanych obecnie imion nowo narodzonym. W wypadku Boga, który nadawał imiona aniołom, nic nie było przypadkowe, przeciwnie!

Moc Boża.

Tak więc, Michał oznacza „Ktoż jak Bog”, Rafał „Bog uleczy”, Gabriel zaś „Moc Boża”. Moc, która jest męstwo, dar Ducha Świętego, pobudza energię i odwagę, by wiernie podążać za nauczaniem Chrystusa i Kościoła. Pomaga duszy pokonywać przeszkody, niebezpieczeństwa, ataki wrogów Boga. Biskup Gay, który był teologiem papieża Piusa IX podczas Soboru Watykańskiego I, stwierdził, że „męstwo jest cnota, której najbardziej brakuje w młodości”. To jednak ona jest wtedy najbardziej wartościowa.

Posłaniec Boga.

Archanioł Gabriel przybył więc, aby zanieść młodej dziewczynie z Nazaretu wiadomość absolutnie niezwykłą. Oznajmił Dziewicy Maryi, że Bog wyznaczył Ją, by została matką Zbawiciela. Ta rzeczywistość oczekiwania na przybycie Mesjasza należała do wiary Izraela. Młode dziewczyny żydowskie poprzez formację religijną wiedziały, że pewnego dnia jedna z nich zostanie wybrana, by wypełnić tę nadzwyczajną misję. Wezwanie przez Boga do takiej odpowiedzialności objawia więc wymiar całkowicie nie do uwierzenia, żeby można to było zrozumieć. Dzisiaj wielu ludzi jest w stanie oczekiwania, ponieważ zbyt materialistyczny świat nie odpowiada już na nic, nie proponuje nic wielkiego. A więc Gabriel może być dla nas przykładem do naśladowania, modelem do wzorowania się. Tak naprawdę my również mamy rolę posłańca do odegrania. Jaki by nie był nasz stan życia, nasza sytuacja zawodowa, stopień naszej wewnętrznej świętości, jeśli jesteśmy chrześcijanami, nie możemy pozostawać z zamkniętymi ustami. Człowiek ochrzczony posiada w swej duszy skarb do przekazania. Nie możemy chronić go tylko dla nas. Jesteśmy wezwani, wszyscy i każdy z nas, do świadczenia o naszym pokrewieństwie z Bogiem. Jesteśmy wezwani do tego, by być podobni do Gabriela. Jesteśmy wezwani do roli zwiastujących Boże

przesłanie. Mamy coś do powiedzenia społeczeństwu zwłaszcza, że ono żyje bez Boga. Jeśli chrześcijanin boi się swego cienia, jak będzie mógł przekazywać światło?

Nie bojcie się niczego.

Archanioł Gabriel, aby poprzeć swoje przesłanie i uczynić je słyszalnym (podkreślmy jeszcze raz - przesłanie niewiarygodne!), wskazuje nam przykład do naśladowania. Mówi do Maryi: „Nie boj się” i „dla Boga nie ma nic niemożliwego”. Nie boj się - my także musimy powiadomić naszych słuchaczy, aby nie bali się przesłania Kościoła. By nie bac się radykalizmu Ewangelii, by nie bac się pozwolić Bogu mieszkać w nas i używać nas dla Niego.

Dla Boga nie ma nic niemożliwego - ponieważ Bóg zawsze wynagradza wierność. Jego wzrok sięga poza nasz horyzont. Tam, gdzie rozum ludzki próbuje wszystko zrozumieć, lub stara się nad wszystkim zapanować, Bóg domaga się, aby się powstrzymać, i daje zwykle miarę Swojej mocy realizując to, co niemożliwe. W ten sposób stara się nam powiedzieć: „naucz się poświęcać czas innym, nie zapominaj, Kim jestem, nie myśl, że to ty przede wszystkim jesteś panem każdej sytuacji”. Wymóg absolutnego i całkowitego zaufania Bogu jest z pewnością najdalej idący. Jest jednocześnie tym, który wymaga najwięcej wiary. Ponieważ istotnie, nie ma nic niemożliwego dla Boga, dlatego przesłanie wiary nie może nas przerazić. Nie boj się! Nie bac się i wierzyć w sposób stabilny i solidny we wszechmoc Boga to znaczy mieć możliwość otwarcia niewyobrażalnego pola misjonarskiego!

Misja Św. Gabriela wobec Św. Elżbiety i Najświętszej Marii Panny.

Na końcu encykliki o cnocie nadziei „Spe salvi”, papież Benedykt XVI pokazuje postawę wewnętrzną Maryi Panny podczas sceny Nawiedzenia Św. Elżbiety, oraz obraz, który wówczas wyobraża Maryja niosąc swej krewnej wielką wiadomość o Swym Bożym Macierzyństwie: „Dzięki Tobie, przez Twoje «tak», nadzieja tysiącleci miała stać się rzeczywistością, wejść w ten świat i w jego historię. Pochyliła się przed wielkością tego zadania i powiedziała «tak»: «Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego» (Lk 1, 38). Kiedy pełna świętej radości przemierzała pospiesznie góry Judei, aby dotrzeć do Twojej krewnej Elżbiety, stała się obrazem przyszłego Kościoła, który niesie w swoim łonie nadzieję dla świata poprzez góry historii”.

Zatem Najświętsza Maria Panna i przesłanie, które Ona przynosi reprezentują christianitas w marszu, która utwierdza w duszy zapowiedź niezwyklej obietnicy: „Chwała Bogu i pokój ludziom, którzy przestrzegają woli Boga: Zbawienie jest im obiecanie!”.

Nasze zjednoczenie z Bogiem.

Oczywiście, nasze życie w zjednoczeniu z Bogiem dokonuje się przez:
- osobistą modlitwę, która wywołuje rozmowę z Bogiem,

- przystępowanie do sakramentów, które stwarza nam możliwość wejścia Boga do naszej duszy, duch umartwienia, który łączy nas z Jego Świętą Męką i przynosi owoce tego,
- lektura Pisma Świętego, która otwiera nasz świat wyobraźni na pouczające przykłady,
- formacja doktrynalna, która ociosa nasz rozum i objawi mu spójność naszej wiary.

Lecz ponadto jeden z celów naszego chrześcijańskiego życia polega także na wyjściu poza samego siebie. Albo, żeby lepiej to wyrazić, gdy się już jest wypełnionym i zbudowanym tymi świętymi idealami religii chrześcijańskiej, należy je rozprzestrzeniać wokół siebie, żeby dobrze rozdzielać dary Boże i mieć udział w tym, czym nasz bliźni się właśnie nasycił.

Archanioł Gabriel niewątpliwie wskazuje nam drogę. Mamy przesłanie do zakomunikowania. Stąd się bierze nasza szlachetność. „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!”, pisze św. Paweł w Liście do Koryntian. Musimy mieć świadomość, że Bóg liczy na nas, abysmy kontynuowali dzieło św. Gabriela.

Patron telekomunikacji.

To tu jest bez wątpienia najbardziej konkretny punkt naszych rozważań. Ponieważ, jak mówiliśmy, jesteśmy wezwani do objawiania Bożej obecności wokół nas, rozprzestrzeniać Dobrą Nowinę Jezusa Chrystusa, nie możemy być wyrachowani w praktycznych warunkach tego głoszenia. Zresztą, byłoby dobrze zastanowić się nad sposobem, w którym chce się głosić Chrystusa.

Prawda nauczania Naszego Pana, czystość przesłania Jego Ewangelii nie mają cech publicystycznych. I jeszcze mniej mają wspólnego z przepisem kulinarnym albo sloganem. A jednak nie powinniśmy ograniczać ich formy, która powinna służyć istocie rzeczy. Zresztą, Ewangelia zawiera w sobie wystarczająco dużo obrazów (przypowieści) i zdań szokujących, aby człowiek zajmujący się publicystyką nie mógł tam znaleźć źródeł inspiracji dla swego zawodu.

Być misjonarzem nie szukając efektów swoich działań.

Nie starajmy się o owoce naszego przepowiadania (skupiając się na formie ze szkoda dla istoty rzeczy).

Nie starajmy się zmieniać sedna przesłania pod pretekstem uczynienia go łatwiejszym do przyjęcia (ważność przystępowania do sakramentów, konieczność uczestniczenia w niedzielnej Mszy Świętej, szacunek dla małżeństwa i rodziny).

Unikajmy tego, by nic nie głosić z przesłania Chrystusa, lub głosić często wiadomości ziemskie (umieszczanie informacji codziennych na portalach społecznościowych z wielką ilością zdjęć pokazujących nasze ostatnie zakupy czy niezwykłych miejsc, które odkryliśmy). Portale społecznościowe mogą być świetnym nośnikiem prawdy Chrystusa.

Unikajmy wreszcie rozpowszechniania „naszego” przesłania (naszych wizji, wrażeń, naszego punktu widzenia). Tak jakbyśmy byli teologami nie mającymi sobie równych, uznanymi watykanistami czy specjalistami wszelkiego rodzaju.

Przekazujemy tak jak Sw. Gabriel Archaniol przesłanie Pana Boga będąc Jego posłancami, to znaczy powtarzając prawdy już potwierdzone przez Tradycję Kościoła i przykład świętych. Pielgrzym do Chartres, piechur christianitas idzie naprzód krokiem radosnym i pewnym, ponieważ wie, że ma w sobie wspaniałe przesłanie i że jest szlachetność w jego rozprzestrzenianiu. Do nas należy stawać się, dzień po dniu, duszami, które płoną, palają Moca Boża!

CYTATY:

Modlitwa ks. Lamy: Sw. Archaniele Gabrielu, posłancu Miłosierdzia Bożego na korzyść biednych ludzi, który pozdrowił Najświętszą Marię Panne tymi słowami: „Bądź pozdrowiona Maryjo, pełna łaski”, i który otrzymałeś od Niej odpowiedź tak wielkiej pokory, opiekunie dusz, pomóż nam stać się naśladowcami Jej pokory i Jej posłuszeństwa.

Lk: „Lecz anioł rzekł do niego: «Nie bój się Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pic nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich». „Na to rzekł Zachariasz do anioła: «Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku». Odpowiedział mu anioł: «Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmować ci te rzeczy radosne».

Pius XII: „Przyniósł rodzajowi ludzkiemu, pogrążonemu w ciemnościach i tracącemu nadzieję na zbawienie, od dawna pożądaną wiadomość o Odkupieniu ludzi. Niebieski patron wszystkich działań związanych z telekomunikacją i wszystkich jej techników i robotników”.

Meditation 8 - La mission et les Anges, Misja i Aniołowie



Misja i Aniolowie

Na skutek upadku Adama i Ewy obawiamy się Boga. W Swojej nieskończonej dobroci chce On nas przygotować do Dobrej Nowiny o Odkupieniu wysyłając do nas swych aniołów. Ich słowa niosą uspokojenie: „Nie bój się”. Ponieważ, dzięki nim, odnaleźliśmy tę ufność, Bóg wymaga od nas, byśmy byli, z nimi i dzięki nim, misjonarzami Jego miłości.

Główne zagadnienia.

- Aniołowie w Ewangelii - nosiciele Bożych wiadomości, Dobrej Nowiny,
- Naśladowanie roli aniołów między Bogiem i nami,
- Pomoc świętych aniołów w stawianiu się posłancami Boga.

Wprowadzenie.

„Jak piękne są stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!” (Rz). Jak mówi Pismo Święte, wasze stopy pielgrzymów, poobijane i zmęczone, są piękne, ponieważ cierpią ze słusznego i szlachetnego powodu. Naszym powodem, drodzy pielgrzymi, jest nasze osobiste nawrócenie, wstawianie się za naszymi przyjaciółmi, za naszą Ojczyzną, za Kościołem. Lecz naszym powodem, jak dla każdego chrześcijanina, jest

także głoszenie Dobrej Nowiny: Bog istnieje i nas kocha miłością płomienną, wieczną i wszechmocną.

Aniołowie, Boży posłancy.

Istnienie Boga, Jego wszechmoc, Jego wieczność, można wywnioskować obserwując naturę, rozumując. Niektórzy filozofowie mówili o tym bez osobistego Objawienia. Ale pozostaje inna przeszkoda, o którą się często potykamy - problem zła.

Skoro istnieje Bog, dlaczego jest zło na świecie? Jak Bog może być miłością i pozwalać jednocześnie cierpieć niesprawiedliwie tak wielu niewinnym? Nasz rozum szuka po omacku, myli się czasami i nasze zbuntowane serce potrzebuje światła i pokoju. Kto nam powie o naszym początku i naszym przeznaczeniu? Kto nam pomoże stać się najlepszym? Kto nas wyprowadzi z tej doliny łez? Odpowiedzią jest Bog. Sam Bog, który przybył nam na pomoc. W ciągu całej historii przybywał z pomocą naszej słabości.

Od upadku naszych prarodziców w ogrodzie Eden, był blisko nas dając się słyszeć, mówiąc o grzechu i jego konsekwencjach. A później uczynił obietnice: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę>>”. Tradycja Kościoła zawsze widziała w tym wersecie Księgi Rodzaju pierwszą „dobrą nowinę”, pierwszą Ewangelię: zapowiedź Zbawiciela, który położy kres władzy szatana. I tu właśnie posrebniczą anioły.

Cała historia Starego Testamentu jest długim przygotowaniem, oczekiwaniem na przyjście Zbawiciela. Krok za krokiem objawia się twarz Boga. Od upadku w Raju ludzie boją się Boga. Tak jak Adam i Ewa, ukrywają się, nie ufają Mu. Myślą, że Bog jest na ich upadły obraz: zazdrosny i porywczy. A więc Bog, aby nas nie przerazić, wysyła aniołów za każdym razem, gdy ma nam coś ważnego do powiedzenia. Tak więc każde szczęśliwe wydarzenie, które w najwyższym stopniu zapowiada lub stanowi prefigurację dobrej nowiny, jest oznajmiane przez anioły (które zawsze zaczynają swe przesłanie od słów „Nie bój się”). Tak jak kiedy trzy anioły przybywają złożyć wizytę Abrahamowi, by mu obwieścić w imieniu Boga, że będzie miał potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie lub piasek morski: „będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarenka piasku na wybrzeżu morza”. To także aniołowie przybywają do Lota, by uratować go ze zniszczonej Sodomy: „Gdy już zaczynało świtać, aniołowie przynaglali Lotę, mówiąc: «Predziej, weź żonę i córki, które są przy tobie, abys nie zginał z winy tego miasta». Kiedy zaś on zwlekał, meżowie ci chwycili go, jego żonę i dwie córki za ręce - Pan bowiem litował się nad nim - i wyciągnęli ich, i wyprowadzili poza miasto”. A kiedy Mojżesz wyprowadził Izraelitów z Egiptu, by ich zaprowadzić do ziemni obiecanej, to anioł pobił Egipcjan i prowadził lud przez pustynię w środku kolumny ognia i kolumny obłoku: „A Pan szedł przed nimi podczas dnia, jako słup obłoku, by ich prowadzić drogą, podczas nocy zaś jako słup ognia, aby im świecić, żeby mogli iść we dzień i w noc. Nie ustępował przed ludem słup obłoku we dzień ani słup ognia w noc”.

Skoro wreszcie oczekiwany Zbawiciel przybywa na świat jako Bog wcielony, kiedy staje się człowiekiem, by nam ukazać Swoje oblicze, aniołowie są także w pierwszym szeregu. W Zwiastowaniu anioł Gabriel jest wysłany jako rzecznik Najwyższego wobec Maryi Dziewicy, by Jej objawić Boże zamiary i prosić o zgodę, aby została Matka Boga. W Bożym Narodzeniu aniołowie zawiadamiają pasterzy, że narodził się Zbawiciel i że znajduje Go śpiącego w stajence. Podczas Swojej agonii w Ogroju Jezus jest umacniany przez anioła, który dodaje Mu odwagi. W Wielkanocny poranek to aniołowie zawiadamiają święte kobiety o zmartwychwstaniu Jezusa.

My także jesteśmy zwiastunami Zbawienia, tak jak aniołowie.

Aniołowie zawsze są zwiastunami Zbawienia, to znaczy zwycięstwa Boga nad mocami zła. Są jak Apostołowie. Ale Bog nie chciał zapowiedzieć Zbawienia jedynie przez posłusze aniołów, posyłał także ludzi.

W Starym Testamencie to byli prorocy, ludzie ustanowieni przez Ducha Świętego, pobudzani przez Niego do tej misji zapowiedzi i wezwania do nawrócenia mając na uwadze zbawienie. Ostatnim wielkim prorokiem był Święty Jan Chrzciciel.

Następnie, wraz z Zesłaniem Ducha Świętego, cały Kościół został wezwany do tej proroczej misji: najpierw Apostołowie i ich następcy, biskupi, później księża i wreszcie my, świeccy. Ponieważ także każdy z nas przez chrzest otrzymał Ducha Świętego i misję, by świadczyć i ogłaszać, że Jezus jest Zbawicielem świata. KKK: „Ponieważ świeccy, jak wszyscy wierni, wezwani są przez Boga do apostołstwa na mocy chrztu i bierzmowania, dlatego mają obowiązek i prawo, indywidualnie lub zjednoczeni w stowarzyszeniach, starania się, by orędzie zbawienia zostało poznane i przyjęte przez wszystkich ludzi na całej ziemi. Obowiązek ten jest tym bardziej naglący tam, gdzie jedynie przez nich inni ludzie mogą usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa. Ich działalność we wspólnotach ekklezjalnych jest tak konieczna, że bez niej w większości przypadków apostołstwo pasterzy nie może być w pełni skuteczne”.

Tak więc Bog chce, byśmy byli jak aniołowie dla naszych braci ludzkich, byśmy im niesli światło i radość. *Ite Missa Est*, Oto ofiara skończona, śpiewa kapłan na koniec Mszy, dokładnie mówi: Idźcie, oto przesłanie, to jest więc misja, musicie być misjonarzami. Jesteście wysłani tak jak aniołowie od tronu Boga. Nie możemy więc być obojętni i mówić Bogu tak jak Kain: „Czyż jestem stróżem brata mego?”.

Trzeba mieć tak jak aniołowie gorejące zarem serce. Aniołowie są symbolicznie przedstawiani nie tylko jako istoty ze światła, ale jako istoty z ognia. Ten ogień to miłość, niezmierna radość wewnętrznego życia z Bogiem we wzajemnej miłości. To jest ogień, o którym Jezus mówi, że przyszedł go rzucić na ziemię i Jego wielkim pragnieniem jest, by ten ogień już zapłonął. Ogień rozprzestrzenia się tylko wtedy, gdy się go przekazuje.

Stać się misjonarzem zatem to najpierw zapalić się szczęściem bycia chrześcijaninem, a w konsekwencji życie w zgodności z tym szczęściem w takim stopniu, jak to możliwe odrzucając wszystko, co mogłoby nas od niego odwrócić. „Nie możecie dwóm panom służyć”, mówi Pan Jezus.

Być misjonarzem to następnie powodować, by ta miłość promieniowała przez konkretne dobro w naszych czynach. Dewiza Św. Matki Teresy z Kalkuty było pozwolić komus odejść kiedy stał się lepszy niż wtedy, gdy się go spotkało.

Słowa i czyny, ponieważ misja dokonuje się przez zdecydowane głoszenie. Na przykład, jeśli chodzi o Święta Bożego Narodzenia, ilu spośród naszych rodziców, przyjaciół, kolegów wie jeszcze, że chodzi o rocznice urodzin Chrystusa? Wyjaśnić im to, z pewnością i przekonaniem, to stać się tak jak aniołowie posłancami Zbawienia.

Wnioski.

„Kto się chce wspiąć do anioła, spada do bydlęcia”, powiedział Blaise Pascal. Filozof chciał w ten sposób napiętnować purytanską pychę chrześcijan, którzy uważając się za lepszych od reszty świata, stają się w rezultacie monstrami faryzeizmu. Lecz aniołowie nie są obojętni na nasz grzeszny stan. Przeciwnie, ich szczęście skłania ich do tego, by dzielić z nami swoją radość. Powinnismy być do nich podobni w tej gorliwości wobec Boga i naszych braci. Na szczęście one nie zostawiają nas samym sobie. Nie tylko nas poprzedzają, ale także towarzyszą nam i pomagają być dobrymi misjonarzami. Kiedy Św. Franciszka Rzymska w czasie posiłku siedziała z zaproszonymi gośćmi i mówiono rzeczy dwuznaczne, ona zaś nie zapobiegła gorszącym rozmowom ze względów towarzyskich, jej Anioł Stróż uderzył ją tak mocno w twarz, że wszyscy obecni usłyszeli uderzenie i widzieli ślady palców na jej czerwonym policzku. Św. Jan Bosco, który bardzo zaszkodził mafii przez swoją działalność misyjną wobec złych chłopców w Turynie, pewnej nocy w ciemnej uliczce został ochroniony przed zamachem przez ogromnego psa, który zjawił się z nika i zmusił do ucieczki napastników. Święty zawsze widział w tej nieoczekiwanej obronie interwencję swojego Anioła Stróża.

Pomoc aniołów nie zawsze jest tak oczywista i spektakularna, ale jest zawsze niezawodna. Ponieważ diabeł nigdy nie śpi, ale „nie zdrzemnie się ani nie zasnie Ten, który czuwa nad Izraelem” (Ps 121). Pod opieką tych olbrzymów światła, my także niesmy w świat po tych trzech dniach marszu i modlitwy Dobra Nowiny o Zbawieniu, bez leku i bez odpoczynku.

CYTATY:

„Ja jestem Gabriel, który stoje przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną” (Łk).

„Chór aniołów obwieszcza pasterzom dobrą nowinę o narodzinach Zbawiciela: to także aniołowie obwieszcza niewiastom radosną nowinę o Zmartwychwstaniu” (Benedykt XVI).

„Na końcu czasów aniołowie będą towarzyszyć przyjsciu Chrystusa w chwale” (Benedykt XVI).

„Nie możemy opuścić was bez skierowania do was krótkich słów adhortacji dla przebudzenia i ożywienia waszego poczucia świata niewidzialnego, który was otacza - «ponieważ rzeczy widzialne są tylko na jakiś czas, niewidzialne są wieczne» (2 Kor) - i aby podtrzymać pewne bliskie odniesienia do aniołów, które są tak niezawodne w ich trosce o wasze zbawienie i wasza świętość. Spędzicie z nimi wieczną radość, uczcie się je poznawać od teraz" (Pius XII).

„Zjednaj sobie Anioła Stróża osoby, która chcesz pozyskać dla swojej pracy apostołskiej. -- On zawsze jest znakomitą "wspólnikiem" (Jose Maria Escriva - Droga)

Meditation 9 – La devotion aux anges gardiens – Nabożenstwo do Aniołów Stróżów.



Nabozenstwo do Aniolow Strozow

Drogi pielgrzymie, mam Ci do zakomunikowania dobra wiadomosc: kazdy krok, ktory stawiasz nie jest tylko wielkim krokiem do katedry w Chartres, lecz za kazdym razem stawiasz dwa kroki! Nie zdajesz sobie z tego sprawy, ale kazdy Twój krok liczy sie podwojnie! Wiecej jeszcze: kazda Twoja ofiara na tej pielgrzymce, kazdy wysilek, kazda modlitwa, kazdy dobry czyn lub dobra mysl, maja podwojne znaczenie, poniewaz jest ktos, kto dzisiaj idzie obok Ciebie, tak jak w kazdej chwili Twego zycia: Twój najlepszy przyjaciel, Twój wierny towarzysz, ten, ktory pociesza Cie w trudnosciach lub doswiadczeniach, ktos, kto zna Cie lepiej niz Ty sam, ktos, kto Cie kocha bardziej niz Ty sam, ktos, kto jest gotow na wszystko dla Twojego dobra. On widzi Twoja dobra wole na tej drodze, drzy, kiedy Ty sie potykasz, cierpi, kiedy upadasz, pomaga Ci podniesc sie, cieszy sie, gdy postepujesz na drodze do Twego celu. To Twój Aniol Stroz!

Główne zagadnienia.

- Kim są Aniołowie Stróż? Ich rola wobec nas. Dlaczego mamy modlić się do nich?
- Nasza postawa wobec nich: jaka relacja z nim utrzymuje? Jak przyznać miejsce w moim życiu mojemu Aniołowi Stróżowi? Sprawiać, by zanosił do Boga nasze modlitwy. Prosić Anioła Stróża za jakąś osobę.

Kim są Aniołowie Stróż? Ich rola wobec nas. Dlaczego mamy modlić się do nich.

Wierny przyjaciel, którego ignorowałem zbyt długo.

W trakcie poprzednich rozważań widzieliśmy, że istnieją setki tysięcy aniołów, których najważniejszą rolą jest adorowanie i kontemplowanie Boga w niebie w Jego nieskończonej chwale. Lecz są także aniołowie, najmniejsi w hierarchii dziewięciu chorów anielskich, przeznaczeni specjalnie do opieki nad ludźmi: Tradycja poucza nas, że jest wyznaczony szczególny anioł dla każdego człowieka, by się nim opiekować. To właśnie wyraża na przykład psalm 91: „Bo rozkazał Swoim aniołom, by cię strzegli na wszystkich twoich drogach, będą cię nosili na rękach, abyś nie uraził swej stopy o kamień”. Tego także naucza sam Jezus stwierdzając, że każde dziecko ma swego anioła w niebie, który wpatruje się zawsze w oblicze Boga (Mt 18,10).

Czy myślę czasami o tym wiernym przyjacielu, którego dał mi Bóg? Teraz jest czas, by go poznać, to jest łatwe, ponieważ on idzie dzisiaj obok mnie!

Zacznijmy od tego, by zrozumieć, do czego służy ten Anioł Stróż: z jednej strony czuwa nad wszystkim, co dotyczy mojego zbawienia, ochrania mnie i prowadzi w mojej ziemskiej wędrówce, z drugiej strony jest obecny, by mi doradzać, zachęcać i czasami poprawiać, wreszcie jest moim pośrednikiem wobec Boga, zanosząc do Niego moje modlitwy. Przyjrzyjmy się dokładnie tym trzem aspektom.

Wierny towarzysz, który idzie u mojego boku.

Człowiek podczas swego życia jest jak podróżny na drodze, która prowadzi go do jego niebieskiej Ojczyzny. Nasza pielgrzymka do Chartres jest właśnie obrazem tej ziemskiej pielgrzymki: dążymy do nieba, do życia wiecznego, każdy krok zbliża nas do celu, a Duch Święty prowadzi nas do naszego przeznaczenia. Lecz na tej drodze grozi nam wiele niebezpieczeństw, niebezpieczeństw wewnątrz nas (słabość, zniechęcenie, pokusy, błędy...), i na zewnątrz (diabeł, ale także ponęty tego świata, które nas zatrzymują, dobra materialne, które nas spowalniają). I to dlatego, tak jak król, który daje swe strażnicy tym, którzy muszą przemierzyć niebezpieczną drogę, Bóg daje każdemu anioła jako stróża, który nas poprzedza na drodze i czuwa nad każdym naszym krokiem.

Czy pamiętacie Archaniola Rafała, którego Bóg wysłał, aby prowadził młodego Tobiasza, wysłanego przez ojca do Gabaela, w dalekim kraju Medii? „A gdy wyszedł, [mówi Pismo Święte], spotkał stojącego przed sobą anioła Rafała, a nie wiedział, że jest

to aniol Boży". Tobiasz pyta go więc, czy zna drogę do Medii. „Tak, odpowiada Rafal, często tam bywałem i znam z doświadczenia wszystkie drogi” (Tb 5, 6). To on będzie prowadził Tobiasza w jego podróży, będzie mu doradzał, wyjaśni mu znaki i wskazówki Opatrzności, będzie go bronił od niebezpieczeństw i pułapek, które mu zagrażają, i uzdrowi jego żonę Sare. Tak więc to dzięki temu Aniolowi, Rafalowi, Tobiasz wróci do domu bez przeszkód wypełniając to, czego Bóg oczekiwał od niego.

Tak samo jest w przypadku naszego Aniola Stroza: zna na pamięć wszystkie drogi, które prowadzą do nieba, a więc prowadzi nas i ochrania od przeciwności na tej drodze.

Osobisty pomocnik i doradca.

Lecz misja mojego Aniola Stroza nie ogranicza się do ochraniać i przewidywania moich czynów zewnętrznych: przede wszystkim odgrywa rolę w rzeczach niewidzialnych i ukrytych. W rzeczywistości on zna najbardziej moje ukryte myśli i pragnienia: zna dobro, które chce czynić, nawet jeśli nie zawsze je osiągam. Widzi pokusy, które mnie atakują lub wątpliwości, które mi zagrażają, i wewnętrzne walki, które prowadzę. Zna złe myśli w moim sercu i szalenstwa mojej wyobraźni. Oczywiście, nie może nic czynić wchodząc w moją wolność lub w sekrety mojego sumienia, ale ponieważ jest czystym duchem, przenikliwym i inteligentnym, rozumie wszystkie moje myśli widząc ich rezultaty w mojej uczuciowości. Jak więc on działa? Jako pomocnik osobisty i stale zmobilizowany, podpowiada dobro do zrobienia lub zło do uniknięcia. Jest tym cichym głosem, który czasami budzi mnie z marzeń, które atakują moją wyobraźnię, ten cichy głos, który mi mówi: „nie rob tego”, lub „wiesz, że nie powinieneś wchodzić na tę niebezpieczną drogę, tracić czas w Internecie o tak późnej porze, lub odwiedzać tę osobę, która popycha cię do grzechu”. Jest także tym, który czasami podpowiada mi słowa, które powinienem powiedzieć, gdy daję odwagę świadectwo mojej wiary wobec kolegów czy znajomych, który inspirował mnie do modlitwy za przyjaciela, który cierpi lub oddalił się od Boga, który sprawia, że myślę o samotnej starszej osobie, bym znalazł dla niej czas, który mówi mi: „Patrz, to Jezus Chrystus”, kiedy mijam biednego lub chorego. Odgrywa tu tylko rolę doradcy: nigdy nie przymusza mnie do słuchania go czy posłania za jego radą. Jeśli go ignoruję, bez wątpienia wzdycha, ale jest nadal wierny i kontynuuje swoją misję. Im bardziej odchodzę z prostej drogi, tym bardziej zdawaję wysiłki i rady wewnętrzne, by mnie na nią naprowadzić. I jeśli się zagubię, stara się odnaleźć dobrą drogę, jak GPS zawsze niezawodny: „zawróć przy pierwszej okazji, zawróć przy pierwszej okazji”. I przede wszystkim cieszy się, gdy czynię dobro, zachęca mnie, i może trochę odpocząć.

Mój obrońca i pośrednik wobec Boga.

Wreszcie, rola mojego Aniola Stroza jest także rolą adwokata! Ma swoje dojścia do Boga, ponieważ został przez Niego wysłany. Zdaje więc relacje Bogu, przy

pośrednictwie innych aniołów, ze swojej misji, swoich sukcesów i ewentualnych porażek... lecz zawsze z przychylnością!

To on przede wszystkim przedstawia moje modlitwy Bogu, Matce Bożej i świętym orędownikom: jest błyskawicznym posłancem moich prośb i błagań. Dzięki niemu to, co z trudem formuluje za pomocą niezdatnych słów jest przedstawiane w niebie z przejrzystością i precyzją.

Nasza postawa wobec nich.

Jaka relacje utrzymuje z nim? Jak przyznac miejsce w moim życiu mojemu Aniołowi Strozowi?

Zatem czemu nie rozmawiam z nim więcej, jak z moim najlepszym przyjacielem? Moge tu wziąć przykład ze św. Franciszki Rzymianki, szlachetnej mieszkanki Rzymu z początku XV w.: ona nie zadowalała się modlitwą do swego Anioła Stroza i wzywaniem jego pomocy, była także wyróżniona zadziwiająca łaska mistyczna: widziała obok siebie swego Anioła Stroza!

Oczywiście my dzisiaj nie widzimy tego anioła na naszej drodze, ale wiemy, że on jest tu zawsze obok nas, stawiając niewidzialne kroki za każdym razem, kiedy my czynimy krok w stronę Chartres. Uczmy się więc słuchać go, modlić się do niego, kochać go, jako naszego najlepszego towarzysza!

CYTATY;

„W trakcie rozmowy, która odbyłem ze znakomitym papieżem Piusem XI, słyszałem, jak wypowiedział piękny sekret, stwierdzając, że opieka Anioła Stroza daje zawsze radość, zaradza wszystkim trudnościom i usuwa przeszkody" (Św. Jan XXIII).

„I nie tylko one chcą bronić was przed niebezpieczeństwami, które czekają was na waszej długiej drodze, lecz anielscy obrońcy znajdują się w sposób aktywny przy waszym boku, dodając odwagi waszym душom, gdy usiłujecie wspinać się ciągle wyżej w zjednoczeniu z Bogiem przez Chrystusa" (Pius XII).

„Jeśli ktoś miałby szczęście widzieć, jak spada zasłona zakrywająca jego oczy, zobaczyłby, z jaką uwagą, z jaką troską aniołowie znajdują się wśród tych, którzy się modlą, wewnątrz tych, którzy oddają się medytacji, na łozu tych, którzy wypoczywają, na głowie tych, którzy rządzą i rozkazują" (Św. Bernard, Anioł Kościoła).

„Jeśli przychodzi mi, zwierzył mi się Pius XI, mówić z kimś, o kim wiem, że jest oporny na argumenty rozumowe i gdy jest konieczne uciekanie się do pewnych form perswazji, polecam mojemu Aniołowi Strozowi, by wprowadził we wszystko Anioła Stroza osoby, z którą mam się spotkać" (Św. Jan XXIII).

„Anioł Stroz nie jest jedynie obecny, lecz jego towarzystwo przekracza czułość i miłość; co wymaga także z naszej strony miłości przepelnionej czułością wobec

niego, to znaczy pobożności. [...] Pobożność urzeczywistnia się w praktyce codziennej modlitwy, przywołując swego anioła na początku i końcu każdego dnia, lecz także w jego trakcie" (Pius XI, przemowa do dzieci 1934 r.).

„Czyste duchy zostały wysłane, by pomagać rodzajowi ludzkiemu. Gdyby Aniołowie Strozowie nie zostali mu dani, nie mógłby się on oprzeć atakom licznych i potężnych duchów niebieskich. Wiemy, że tak jest dzięki słowom, którym Pan Bóg umacnia lekającego się i drżącego Mojżesza: „Mój anioł pojdzie przed tobą” (Św. Hilary z Poitiers).

Sakrament pokuty

Drodzy pielgrzymi! Czy zauważyliście tych ludzi ubranych w czarne lub białe suknie, którzy idą na końcu grup? Dlaczego noszą fioletową szarfę na szyi? Dlaczego niektórzy pielgrzymi spędzają z nimi długie chwile i wracają do swej grupy z radosnym uśmiechem? Ci ludzie w sukniach są rozdawcami Miłosierdzia Bożego.

Ponieważ Pan Jezus zechciał zawsze i jeszcze czekać na nas, kiedy zgrzeszymy. Cała Ewangelia jest wezwaniem do nawrócenia i przyjęcia grzeszników: „Idź i nie grzesz więcej”, mówi Chrystus do kobiety cudzołownej i powtarza „Twoje grzechy są odpuszczone” tym wszystkim, którzy zbliżają się do Niego z nadzieją.

Wszyscy jesteśmy grzesznikami.

Czy jesteśmy grzesznikami? W każdym wypowiedzianym „Zdrowas Mario” udzielamy odpowiedzi na to pytanie: „Modl się za nami grzesznymi”. Tak, jesteśmy grzesznikami! Biednymi grzesznikami. Potrzebujemy pomocy.

Być może nigdy nie osmieliliście się podejść do tych ludzi w sukniach, którzy wam służą? Być może całkowicie zapomnieliście wasze grzechy? Być może czujecie

sie przygniecenii swoimi grzechami? Byc moze nie wiecie, jak sie z nich wydobyć? Nie lekajcie sie! Przed wami, na tej drodze, dziesiatki tysiecy osob podeszlo do ksiedza i otrzymalo przebaczenie Boze, ktore przemienilo ich zycie i dalo im pokoj i radosc. Przygotujcie sie, czyniac dobry rachunek sumienia, nie wahajcie sie prosic o rade szefa grupy, klerykow, zakonnikow, ksiezy, ktorzy ida z nami i rzuccie sie w ramiona Milosiernego Pana Jezusa, ktory czeka na was. Nie jutro, nie pozniej, ale teraz.

Uznac swa nedze.

Milosierdzie - slowo, ktore oznacza zasadnicza rzeczywistosc, rzeczywistosc Serca Bozego, ktore wychodzi na spotkanie naszej nedzy duchowej. Jedynym warunkiem jest pokora - trzeba byc wystarczajaco pokornym, malym, by uznac, ze potrzebujemy Boga. Nie ma nic smiesznego w tym, zeby isc wyznac wszystkie swe niegodziwosci... Ten krok wydaje sie trudny (moze z wyjatkiem dzieci), ale jaki pokoj, jaka radosc po tym wysilku!

Byc moze obawiacie sie, co powie wam ksiadz, kiedy wyznacie swoje grzechy? Lecz on tylko powtorzy za Panem Jezusem: „Idz i nie grzesz wiecej!”. Da wam kilka dobrych rad, ktore trudno byloby wam znalezc gdzie indziej. Pomoze wam, jesli bedziecie mieli problem, by wszystko powiedziec, wyjasni wam to, czego nie rozumiecie, ucieszy sie razem z wami, poniewaz wieksza jest radosc w niebie z jednego nawroconego grzesznika niz z 99 sprawiedliwych.

Posluchajmy pewnej historii. Jest to historia handlarza narkotykow skazanego na 13 lat wiezienia. Jego towarzysz z celi mowil mu cierpliwie o Bogu i czytal mu „Cwiczenia duchowe” Sw. Ignacego Loyoli. I ten czlowiek nawrocil sie, w wiezieniu. Dzisiaj daje o tym swiadectwo i by lepiej zrozumiec swoja przygode, stworzyl nowe slowo: misericordie, dostepujacy milosierdzia.

Wy, mlodzi ludzie, ktorzy odkrywacie na tej drodze Milosc Boza, ojcowie i matki rodzin, przytloczeni trudami codziennego zycia lub przygniecenii ciezarom krzyza! Stancie sie ze swej strony dostepujacymi milosierdzia! Pozwolicie sie kochac Temu, ktory przelal za was cala swoja krew.

A ci z was, ktorzy spowiadaja sie regularnie, niech wykorzystaja okazje do podjecia proby lepszej spowiedzi niz zwykle. Na tej drodze macie czas, zeby sie przygotowac, by zrobic dobry rachunek sumienia, by obudzic w waszej duszy szczerza skruche. Poniewaz dla wszystkich jest wazne, by poszukiwac tego, czym mogliśmy obrazic Pana Boga. Podstawowe nastawienie czlowieka przy spowiedzi to skrucha. To nie jest cos dodatkowego, to rzecz podstawowa w powrocie do Boga.

Zalowac za swe winy.

To, czego Pan Jezus oczekuje od kazdego z nas to przede wszystkim szczerzy i prawdziwy zal z powodu tego, ze zgrzeszyliśmy i obraziliśmy Go. Bez tego zalu spowiedz nic nie znaczy. I ten szczerzy zal powinien koniecznie zawierac stanowcze postanowienie niewracania wiecej do wyznanych grzechow. Jesli by tego nie bylo, to znaczylo by kpic sobie z Pana Boga. To stanowcze postanowienie pozwoli nam znalezc konkretne srodki, by nie powtarzac naszych grzechow. Na przyklad nie isc na to spotkanie, nie ogladac tego filmu czy programu, czuc odpowiedzialnosc za slowa, ktore wypisujemy w Internecie itd. Jednak nawet mimo tego mocnego postanowienia moze sie zdarzyc ponowny upadek i wtedy mowicie moze: po co mam

się spowiadać, skoro i tak popełniam ciągle te same grzechy. Czym innym jest jednak chęć grzeszenia od nowa, a czym innym świadomość, że prawdopodobnie zgrzeszymy.

Na przykład ktoś, kto oskarża się, że wpadł w gniew i nie chce tego więcej robić, powinien pójść do spowiedzi nawet jeśli wie, znając swój temperament, że ponownie to uczyni, i nie jest to hipokryzja. Hipokryzja polega na tym, że mówimy: oskarżamy się o to, że wpadliśmy w gniew, a głębi duszy chcemy to nadal czynić.

A więc powróćmy do naszego Boga, jak wraca syn do swojego ojca po tym, jak zawinił wobec niego, z wielką pokorą i bezgraniczną ufnością, tak jak syn marnotrawny.

Droga między Paryżem i Chartres jest piękna, bardzo piękna, ponieważ przed wami, a wkrótce z wami, jest droga przebaczenia, droga Miłosierdzia, droga Miłości Pana Jezusa. A więc nie opóźniajmy się już i znajdziemy jednego z księży, którzy nam towarzyszą - sprawimy Bogu radość uczynienia z nas nowego dostępującego miłosierdzia. I pozbadzcie się obaw:

- ksiądz, do którego się zwrócicie wie, ile was to kosztowało, by zdobyć się na ten krok, na który on też się zdobywa jako grzesznik;
- ponadto on już słyszał bardzo wiele, nic go nie zdziwi;
- wreszcie, jako reprezentant Chrystusa ma on obowiązek zachowania absolutnej tajemnicy: tajemnica spowiedzi nie może być nikomu zdradzona pod żadnym pozorem. Zastanówmy się więc nad pięknem tego wspaniałego sakramentu i korzystajmy z niego jak najczęściej.

CYTATY:

Jezeli wyznajemy nasze grzechy, [Bog] jako wierny i sprawiedliwy odpuszczy nam i oczyszczy nas z wszelkiej nieprawości (1 J 1,9).

Są tacy, którzy mówią: uczyniłem zbyt wiele zła, Bog nie może mi przebaczyć. To wielkie bluźnierstwo! To stawianie granic miłosierdziu Bożemu, a ono nie ma ich wcale, jest nieskończone. Potrzebujemy światła Ducha Św., by poznać nasze grzechy, ponieważ nasze serce jest siedzibą pychy, która szuka tylko sposobów, żeby uznać je za mniejsze, niż są w rzeczywistości. Widzicie więc, że potrzebujemy absolutnie pomocy Ducha Św., by poznać nasze grzechy takimi, jakie one są. Miłosierdzie Boże jest jak występujący z brzegów strumień, zabiera ze sobą serca na swej drodze (Św. Proboszcz z Ars).

O, gdyby grzesznicy znali Moje Miłosierdzie, nie gineliby w tak wielkiej liczbie. Powiedz duszom grzeszników, by nie obawiały się zbliżyć do Mnie, mów im o Moim Miłosierdziu (Pan Jezus do Siostry Faustyny).

Dobrze jest móc wyznaczyć nasze grzechy i usłyszeć słowa, które są jak balsam, który zalewa nas miłosierdziem i stawia na powrót na naszej drodze (Św. Jan Paweł II).

Jestesmy w stanie laski, skoro tylko zostajemy uwolnieni od grzechow. Oprocz tego, kazde sakramentalne rozgrzeszenie jest jak kapiel sloneczna dla rosliny. Za kazdym razem ona nabiera kolorow, rozwija sie i bardziej rozkwita (Mnich kartuski).

Christianitas

Drodzy pielgrzymi! Na drodze do Chartres czesto slyszymy slowo „chretiente”, christianitas. O czym tu mowimy i dlaczego?

Dlatego po prostu, ze christianitas jest modelem spoleczenstwa, ktory pozwala kazdej osobie, ktora tego chce, uczynic swoje zbawienie na ziemi najlatwiej, jak sie da. Zeby byc zwiezlym, christianitas jest spoleczenstwem ktore zyje, lub dokladniej mowiac, probuje zyc wedlug Ewangelii.

Zyc wedlug Ewangelii to wprowadzac w zycie przykazania Boze (10 przykazan), i te przykazania, ktore daje nam Chrystus: kochaj Boga i blizniego swego jak siebie samego. Ina definicja christianitas to harmonia miedzy niebem a ziemia.

Zeby lepiej to zrozumiec, postawie pytanie: z czego jestescie najbardziej dumni?

- niektorzy powiedza: z mojego zycia duchowego;
- inni: z mojej nauki;
- albo: z moich talentow muzycznych, plastycznych itd.;
- jeszcze inni: z mojego zawodu, z zycia zawodowego;
- wielu bedzie mowic: z mojej rodziny, dzieci itp.;
- inni wreszcie powiedza: z tego wszystkiego jednoczesnie...

W rzeczywistosci kazdy z nas powinien byc dumny tylko z jednej rzeczy: z harmonii miedzy naszym zyciem duchowym i zyciem codziennym (zycie rodzinne,

zawodowe, przyjacielskie, artystyczne, sportowe itd.), poniewaz mamy wiele zyc. Oto wiec nasz wlasny sposob zycia w christianitas miedzy niebem a ziemia. Zreszta, mamy model idealny: oczywiscie to Jezus Chrystus, prawdziwy Bog i prawdziwy czlowiek. Dlatego nasza zyciowa dewiza jest tytul slawnego dzieła: „O nasladowaniu Jezusa Chrystusa”.

Czy to jest wazne jedynie dla chrzescijan?

Oczywiscie nie. Bog wszczepil w dusze kazdego czlowieka prawo naturalne. To jest prawo, jaka by nie byla nasza religia, ktora pozwala nam na przyklad, chciec pokoju, sprawiedliwosci, ochraniania slabych, promowac prawde, kochac piekno...

Ono takze powoduje, ze czerwieni sie ten, ktory klamie i drzy ten, ktory klamie. Juz dziecko w wieku 5 lat wie, ze nie nalezy klamac ani krasc.

Zatem dotyczy to wszystkich ludzi.

Poniewaz Bog, Stworzyciel wszystkich rzeczy, nie mogac chciec jakiejś rzeczy i jej przeciwnostwa, dal Mojzeszowi przykazania, ktore sa tlumaczeniem prawa naturalnego. To dlatego zycie wedlug prawa naturalnego i zycie wedlug przykazan Bozych jest tym samym.

Na dobra sprawe istnieje juz kilka spolecznosci, ktore zyja wedlug Ewangelii: niektore rodziny, klasztory, szkoly, druzyny skautow, stowarzyszenia. Mozna do tego dorzucic nasze grupy pielgrzymkowe. To dobrze, ale to nie wystarczy.

W rzeczywistosci te mikro-christianitas rozporzadzaja tylko wladza (mozliwosc ograniczona) bardzo ograniczona w czasie i przestrzeni. Trzeba, aby spolecznosc ktora dysponuje wszelkimi wladzami, to znaczy narod, stalo sie christianitas. Poniewaz to on wywiera najwiekszy wplyw na nasze zycie kazdego dnia, a wiec to narod winien zyc wedlug Ewangelii. Ale uwaga, nie ma tu zadnego porownania do spolecznosci muzulmanskich rzadzacych sie prawem szariatu. Jest to zupelne przeciwnostwo. Islam, ktory jest religia polityczna, stanowi pomieszanie, fuzje zlanie sie tego, co duchowe i tego, co doczesne. W islamie jest sie obywatelem tylko jesli sie jest wierzacym muzulmaninem, inni sa tzw. zimmi, pol-obywatelami. Zimmi to arabska nazwa niemuzulmanskich mieszkancow krain pod panowaniem islamu. Zgodnie z Koranem poganie mieli wybor nawrocic sie lub zginac. Wyjatek zrobiono dla Ludow Ksiegi. Muzulmanie na podbitych przez siebie ziemiach tolerowali ich obecność. Nie odbierali miejsc kultu i zezwalali na religijne rytualy, ale pod specjalnymi warunkami - obowiazyl ich zakaz noszenia broni i dosiadanania koni, musieli zakladac odrozniajace ubiory oraz nie wolno im bylo nawracac muzulmanow. Nowe koscioly i synagogi musialy byc nizsze od meczetow. Musieli takze placic specjalne podatki.

Nie ma szariatu chrzescijanskiego, poniewaz Kosciol nigdy nie wprowadza jakiegos „systemu”, graniczacego z ideologia. Nie ma pomieszania wladzy swieckiej i wladzy duchownej. Nie ma takze jakiegos „modelu” spolecznosci chrzescijanskiej, sa zasady organizacji, wszystko jest sprawa roztropnego wyboru, zaleznie od okolicznosci. Katolicy sa przede wszystkim realistami, nie ideologami.

Ale nie chcemy takze zupelnego oddzielenia, przeciwstawienia sobie porzadku doczesnego i duchowego, ktore usiluja nam narzucic zwolennicy swieckosci panstwa.

Nieprawdopodobne dyskusje o Bożonarodzeniowych szopkach, negowanie chrześcijańskich tradycji naszego kraju i Europy są tego smutną ilustracją.

Wielu papieży potępiało ten laicyzm, także niedawno. Najbardziej bezpośredni był w tej sprawie Benedykt XVI, który prosił o „przyjęcie takiego pojęcia świeckości, które z jednej strony uznaje Boga i Jego prawo moralne, Chrystusa i Jego Kościół i miejsce, które jest mu należne w życiu ludzkim, indywidualnym i społecznym, a z drugiej strony potwierdza i szanuje uprawnioną autonomię rzeczywistości ziemskiej”.

Benedykt XVI zdefiniował na nowo to, czym jest prawdziwa świeckość, podstawa christianitas: rozróżnienie między dwoma władzami domagając się, by władza świecka była nawadniana przez władzę duchowną. Chcemy w ten sposób oddać Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga, wiedząc jednak, że także Cezar musi oddać Bogu to, co należy.

Żeby zilustrować harmonię między tym, co doczesne, a tym, co duchowe, przyjrzyjmy się pałacowi w Wersalu. Centrum stanowi komnata króla, siedziba władzy doczesnej, gdzie podejmowane są decyzje polityczne przez króla. Z boku jest krzyż z kaplicy królewskiej. On nie znajduje się w centrum, ale jest umieszczony wyżej, inspirował, gdy wzniesiemy oczy ku górze...

Mówiąc konkretnie, co ja mogę zrobić, by przybliżyć realizację christianitas? Czy należy powrócić do czasów Św. Ludwika?

Oczywiście nie, ponadto nie idealizujemy tego, co nam się przedstawia jako złoty wiek christianitas we Francji, w XIII w. pod panowaniem Św. Ludwika. Weźmy przykład dziadka Św. Ludwika - Filipa Augusta. Papież ekskomunikował go w styczniu 1200 r., ponieważ Filip August chciał wypędzić swoją żonę, i obłożył interdyktem królestwo Francji. Piękny sposób inauguracji XIII w.!

Jeśli zaś chodzi o wnuka Św. Ludwika, Filipa Pięknego, którego panowanie zamyka ten wiek, zaatakował on papieża Benedykta VIII, którego kazał zatrzymać w Rzymie, by go sadzić we Francji. Wysłannik Filipa Pięknego, Wilhelm de Nogaret, spoliczkował papieża, który zmarł w wyniku wstrząsu tym spowodowanego. Nie zapominajmy też o dacie 1244 - zdobycie Montsegur, lena Katarów, ponieważ wiek XIII to jest też wiek najgorszych herezji we Francji.

Oto złoty wiek christianitas francuskiej...

Nie bądźmy tym zaskoczeni. Chrystus nas o tym uprzedził w znanej przypowieści o zbożu i koku: będa one wspolistniec razem aż do końca świata. Więc aby przybliżyć realizację christianitas trzeba być dobrym ziarnem i nie bac się chwastów. To znaczy znać naukę społeczną Kościoła, czytać encyklikę Quas primas, która wprowadziła doktrynę i święto Chrystusa Króla i angażować się w politykę, jeśli mamy do tego powołanie.

Nasze przesłanie? nauka społeczna Kościoła, która można streszczać w trzech wymiarach:

- godność człowieka, stworzonego na Boga obraz, która każe nam odrzucić każdą formę wyzysku człowieka, którego najgorsza forma jest niewolnictwo, które niektórzy udają, że odkrywają;

- ubieganie się o dobro wspólne, które idzie przez pokój społeczny w mojej dzielnicy, moim mieście, aż do podziału wszelkich dóbr (oświata, zdrowie, kultura itd.) i do najwyższego dobra wspólnego, szczęśliwego oglądania Boga po śmierci;
- odpowiedzialność, w równowadze między władzą, wolnością, pomocniczością i solidarnością.

Nie tracmy odwagi w drodze, uwzględniając naturę ludzką nie ma społeczeństwa doskonałego. Jednak wszyscy mamy za zadanie działać na rzecz bliźniego, by każdy mógł osiągnąć swe zbawienie, które jest naszym „dobrem wspólnym”. Środkiem do tego jest christianitas. Ono jest naszym celem i jednym z trzech filarów pielgrzymki (dwa pozostałe to tradycja i misja).

CYTATY

Nie zbuduje się społeczeństwa inaczej niż Bóg go nie zbuduje... Nie mamy już wynajdywać cywilizacji. Ona była i jest, to cywilizacja chrześcijańska, to państwo katolickie. Omnia instaurare in Christo (Św. Pius X).

Od kształtu nadanego społeczeństwu, zgodnemu lub nie z Bożymi prawami, zależy i wypływa dobro lub zło dusz (Pius XII).

Istnieje antyreligijna wizja życia, myśli i moralności, wizja w której nie ma miejsca dla Boga, dla Tajemnicy, która przekracza czysty rozum, usposabiając go przychylnie wobec prawa moralnego o wartości bezwzględnej, obowiązującej w każdym czasie i w każdej sytuacji... Należy starać się o przyjęcie takiego pojęcia świeckości, które z jednej strony uznaje Boga i Jego prawo moralne, Chrystusa i Jego Kościół i miejsce, które jest mu należne w życiu ludzkim, indywidualnym i społecznym, a z drugiej strony potwierdza i szanuje uprawnioną autonomię rzeczywistości ziemskiej... Wykluczenie religii z życia społecznego, szczególnie marginalizacja chrześcijaństwa, niszczy same podstawy współżycia ludzkiego (Benedykt XVI).

Nowe sytuacje w Kościele, tak jak i w świecie, rzeczywistość społeczna, ekonomiczna, polityczna i kulturalna, wymagają dzisiaj w szczególny sposób działania wiernych świeckich. Jeśli zawsze było niedopuszczalne się tym nie interesować, obecnie jest to bardziej naganne niż kiedykolwiek. Nikt nie może pozostawiać bezczynny (Christifideles laici).

Jak to możliwe, że katolicy okazują się nieobecni w dziedzinie polityki, czy otwarcie przyswajają sobie logikę tego świata? Jest wielu ludzi, którzy nazywają się katolikami - i nie należy do nas osadzanie ich sumień, lecz ich działań, kiedy często demonstrują mało zgodności z przekonaniami etycznymi i religijnymi magisterium Kościoła. Niektórzy są tak bardzo zaabsorbowani zaangażowaniem politycznym, że kończy się to usuwaniem ich wiary na drugi plan, i podupadają nie będąc zdolnymi do bycia punktem odniesienia i pozostawienia własnego śladu we wszystkich wymiarach życia osoby ludzkiej, także w ich własnej praktyce politycznej (papież Franciszek).

Odmawiac władzy duchownej prawa mieszania się do polityki to zaprzeczać istnienia niezależnej władzy duchownej. Za każdym razem, kiedy władza świecka odmawia władzy duchownej jej prawa działania w dziedzinie świeckiej, sama wdzierza się w dziedzinę duchowną. Władza duchowna może unieważnić i anulować prawa wprowadzone przez państwo, jeżeli niebezpieczeństwo, że one narazają dusze jest zbyt duże (Jacques Maritain).

Inne narody oczekują waszego chrześcijańskiego przykładu. W kontekście społeczeństwa europejskiego wartości ewangeliczne jeszcze raz stają się kontrkultura, całkiem jak były w czasach Św. Pawła (Benedykt XVI).

Zachęcam was do podjęcia tu silnego postanowienia: będziemy ratować wszystkie małe dzieci, wszystkie dzieci mające się narodzić, damy im szansę się narodzić... dzisiaj zabija się tysiące dzieci nienarodzonych, nikt nie mówi o milionach małych istnień, które zostały poczęte do tego samego życia co wy i ja, do życia Bożego. I nic nie mówimy. Przyzwalamy na to by się przystosować do poglądów krajów, które zalegalizowały aborcję (Matka Teresa po otrzymaniu pokojowej nagrody Nobla).

Spółeczna nauka Kościoła

„Cała plejada świętych Kościoła w ciągu wieków miała tylko jedną obsesję – widzieć panowanie Jezusa Chrystusa”.

Jest dzisiaj w dobrym tonie pytać się: co się robi w społeczeństwie, a czego się nie robi. Otóż zbawienie i świętość dokonują się (lub nie dokonują) także w społeczeństwie. Wymiana wiedzy w świetle prawdy – przestrzeganie praw i wypełnianie swych obowiązków – dobrodziejstwa nierówności i różnic czynią możliwym bogactwo wzajemnej wymiany. Rywalizacja w poszukiwaniu dobra – wspólnota w użytkowaniu dóbr – skłonność do poświęć i służenia, by dać innym najlepszego siebie – Kościół wraca do tego ciągle w swym nauczaniu.

Widzimy jednocześnie, jak wielka i zaawansowana jest już dekonstrukcja samych fundamentów społeczeństwa i cywilizacji. Marcel de Corte nazwał trafnie zło naszych czasów używając terminu „dysz-społeczność” (mamy różne dysfunkcje, więc jest i dysz-społeczność). Duża część podstaw naszego społeczeństwa wynika ze społecznego ładu chrześcijaństwa. Dzisiaj wydają się one wielu głupie, a słowa, pojęcia i punkty odniesienia zmieniły sens.

Nie mamy jednak prawa całkowicie sprzeciwiać się ideom postępu społeczeństw, instytucji, praw, o ile mają dobre strony, ponieważ te idee, pojęcia, punkty odniesienia były podejmowane i często rozwijane przez Kościół. Czynią one łatwym i możliwym zbawienie dusz – lub przeciwnie, przeszkadzają mu i komplikują znacząco.

Chrześcijanin powinien zastanawiać się i kształtować swoją zdolność działania. Powinien pilnować, by nie angażować się ani za dużo, ani za mało. Nie

może wyrzec się całkowicie „wspaniałej możliwości interwencji”, która do niego należy w świecie, w którym umieścił go Bóg. To nie jest tylko możliwość, to jest obowiązek. Chrześcijanin nie może zupełnie się nie interesować życiem społecznym, choćby z powodu pierwszej konieczności, pierwszego działania na rzecz panowania Chrystusa – osobistego nawrócenia. Ponieważ jeżeli jesteśmy tu na ziemi po to, by iść do nieba, powinniśmy jednak opuścić tę ziemię zostawiając ją nieco lepszą, niż ją zastaliśmy. Nie możemy też zużywać czy rozpraszać swych sił w działaniu zaślepionym, zwodniczym czy jałowym. Otóż wielkim grzechem polityków jest obalenie granic między tym, co bezwzględne, a tym, co względne. Pragnienie absolutu, które mieszka w człowieku, nie jest niczym innym jak iskrą Bożego żaru wpadłą w jego duszę w momencie stworzenia. I ta iskra za każdym razem, kiedy odwraca się od swego sensu, zagraża wzniesieniem pożaru w lesie ambicji i marzeń. Można tu zauważyć fałszywy odbłask ziemskich mesjanizmów, które wzywają w odpowiednim czasie do dotrzymania obietnic wieczności.

Jest więc rzeczą ważną, by dbać o swoją formację, znać to, czego naucza Kościół i co nam przypomina w pełnej wierności Chrystusowi. Formacja nie jest prostą informacją. Chodzi o to, by posiadać jasne idee, a nie zużywać je. Czasami konieczny jest wyrzut sumienia, przeciwstawienie się, manifestacja publiczna przekonań. To nie nastąpi bez dobrej formacji, bez znajomości społecznej nauki Kościoła.

Społeczna nauka Kościoła jest zespołem zasad, które poczynawszy od właściwej koncepcji człowieka jako stworzenia rozumnego i wolnego, pozwala lepiej zrozumieć relacje międzyludzkie. W ten sposób pozwala na tworzenie instytucji, zasad funkcjonowania społeczności, które realizują dobro wspólne, to znaczy warunki życia, które sprzyjają praktykowaniu cnót. Ich owocem jest pokój społeczny. Jest rezultatem nauczania określonego przez Kościół, dotyczącego życia w społeczeństwie. W przeciwieństwie do innych wielkich religii, wyjaśniał Benedykt XVI konferencji biskupów Stanów Zjednoczonych, chrześcijaństwo nigdy nie narzuca państwu prawa objawionego ani przepisów prawnych wynikających z Objawienia. Przeciwnie, odwołując się do natury ludzkiej oraz do rozumu jako prawdziwych źródeł prawa dowodzi tego, co jest zgodne z naturą każdej istoty ludzkiej.

Kościół, ekspert w sprawach ludzkich, przedstawia wymagania wobec natury rzeczy nie jako zasady religijne ważne jedynie dla swoich wiernych, lecz jako obiektywne prawdy i zdrowy rozsądek, potwierdzone przez doświadczenie. Są one potwierdzone tak przez dobrodziejstwa, które wynikają z ich stosowania, jak i przez nieszczęścia społeczne, które płyną z ich zaprzeczania.

Z nauczania Kościoła w tej sprawie można wyodrębnić kilka fundamentalnych zasad:

- 1) rozróżnienie władzy politycznej i religijnej (obie podporządkowane moralności);
- 2) godność osoby ludzkiej, która wymaga szacunku dla jego życia i jego sumienia: „Każda instytucja opiera się, nawet w sposób domyślny, na jakiejś wizji człowieka i jego przeznaczenia; czerpie z niej swoje kryteria sądów, swoją hierarchię wartości oraz linię postępowania. Większość społeczeństw oparła swoje instytucje na

kryterium pewnej wyższości człowieka nad rzeczami. Jedynie religia w sposób Boski objawiona otwarcie uznawała w Bogu, Stwórcy i Odkupicielu, początek i przeznaczenie człowieka. Społeczeństwa, które ignorują tę inspirację lub też ją odrzucają w imię swej niezależności względem Boga, są zmuszone do szukania w sobie lub do zapożyczania od jakiejś ideologii swych odniesień i swego celu. Nie dopuszczając do obrony obiektywnego kryterium dobra i zła, pozwalają sobie na totalitarną władzę, jawną lub zakamuflowaną, nad człowiekiem i jego przeznaczeniem, jak to pokazuje historia” (KKK);

3) zasada uniwersalnego przeznaczenia dóbr: nikt nie może być pozbawiony prawa do posiadania i własności jakiegoś dobra, cielesnego lub duchowego, które czyni go jego posiadaczem lub administratorem Opatrzności Bożej, by powiększać jego owoce dla korzyści bliźnich: „Człowiek, używając tych dóbr, powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada, nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek”. Posiadanie jakiegoś dobra czyni jego posiadacza zarządcą Opatrzności; powinien pomnażać i rozdzielać jego owoce innym, a przede wszystkim swoim bliskim” (KKK);

4) prawo miłosierdzia lub wymiany dóbr: każdy jest zaopatrzony w różne dary i talenty, przeznaczone na użytek tych, którzy ich potrzebują: „Różnice te są związane z planem Boga, który chce, by każdy otrzymywał od drugiego to, czego potrzebuje, i by ci, którzy posiadają poszczególne "talenty", udzielali dobrodziejstw tym, którzy ich potrzebują. Różnice zachęcają i często zobowiązują osoby do wielkoduszności, życzliwości i dzielenia się; pobudzają kultury do wzajemnego ubogacania się” (KKK);

5) zasada pomocniczości – pozwala na sprawowanie władzy na miarę posiadanej odpowiedzialności: „Bóg nie chciał zatrzymać dla samego siebie sprawowania wszelkich władz. Każdemu stworzeniu powierza zadania, które jest ono zdolne wypełniać stosownie do zdolności swojej natury. Ten sposób rządzenia powinien być naśladowany w życiu społecznym. Postępowanie Boga w rządzeniu światem, świadczące o ogromnym szacunku dla wolności ludzkiej, powinno być natchnieniem dla mądrości tych, którzy rządzą wspólnotami ludzkimi. Powinni oni postępować jak słudzy Opatrzności Bożej” (KKK). „Pozwólcie posługiwać się młotem, aby wbić gwoździe”;

6) zasada celowości – wyjaśnia relację środków do celu, do którego dążymy i prawidłową hierarchię wartości: „Zamiana środków i celów, która prowadzi do nadania wartości celu ostatecznego temu, co jest jedynie środkiem do jego osiągnięcia, lub do traktowania osób jako zwykłych środków ze względu na jakiś cel, rodzi niesprawiedliwe struktury, które "utrudniają albo praktycznie uniemożliwiają prowadzenie życia chrześcijańskiego, zgodnego z przykazaniami Boskiego Prawodawcy" (KKK);

7) zasady sprawowania rządów – władza ma za zadanie uczynienia łatwiejszym wyboru tego, co jest dobre, prawdziwe i piękne: „Społeczność powinna sprzyjać praktykowaniu cnót, a nie stawiać mu na przeszkodzie. Natchnieniem do tego powinna być właściwa hierarchia wartości” (KKK).

Prawo pozytywne nie ma prerogatywy osobistego decydowania o tym, co jest sprawiedliwe czy stanowienia prawa dla swego pożytku. Benedykt XVI przemawiając

w Bundestagu przypominał, że zadaniem polityków jest rozróżnianie dobra od zła, tego, co słuszne, od niesłusznego, prawdy od fałszu, jeśli tego nie czynią, stają się bandą rozbójników, a w parlamencie brytyjskim precyzował, że obiektywne normy, które kierują prawidłowym działaniem są dostępne rozumowi nawet bez pomocy Objawienia. Jednak objawienie chrześcijańskie prowadzi do pełniejszej znajomości praw naturalnych życia społecznego: „Objawienie chrześcijańskie... prowadzi nas do głębszego rozumienia praw życia społecznego. Kościół czerpie z Ewangelii pełne objawienie prawdy o człowieku. Pełniąc misję głoszenia Ewangelii, w imię Chrystusa przypomina człowiekowi o jego godności i powołaniu do wspólnoty osób; poucza go o wymaganiach sprawiedliwości i pokoju zgodnych z Bożą mądrością” (KKK).